DRZEWO POLSKIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PRZEMYSŁU I HANDLU DRZEWNEGO ORAZ LEŚNICTWA

REDAKCJA i ADMINISTRACJA w WARSZAWIE ul. PIĘKNA Nr. 13 m. 3, TELEFON 112-96.

PRENUMERATA KWARTALNA łącznie z dodatkami w kraju zł. 15, zagranicą $ 2.50	KONTO CZEKOWE P. K. O. Warszawa Nr. 16.350	DROBNE OGŁOSZENIA: W dziale kupno i sprzedaż wielk. 1/16 stronicy zł. 15.— Taryfa ogłoszeniowa na żądanie

Przedruk bez podania źródła wzbroniony.

Rok II. *Warszawa, dn. 25 marca 1928 r.* *№ 6.*

Ku bacznej uwadze

Jeszcze nie zatarło się wrażenie z narad sfer gospodarczych polsko-niemieckich, prowadzonych z takiem ożywieniem w Berlinie i Warszawie, rokujących tak poważne i różowe nadzieje, gdy oto mamy do zanotowania fakt niezmiernej wagi dla naszego życia gospodarczego wogóle, a przemysłu drzewnego w szczególności. Oto dochodzą nas wieści, że projekty szybkiego zawarcia traktatu z Niemcami przynajmniej w najbliższym czasie nie mają widoków na urzeczywistnienie. Zgodnie z doniesieniem prasy niemieckiej rząd Rzeszy z przyczyn bliżej nam nieznanych przerwał rokowania o traktat handlowy. Delegacja niemiecka, obradująca w Warszawie z p. Dr. Hermesem na czele, jakoby nie wróci do Warszawy dla kontynuowania tych pertraktacyj. Wysiłki naszego Rządu, skierowane do osiągnięcia jaknajszybszego porozumienia, próba czynienia jaknajdalej idących ustępstw gospodarczych, szczere dążenie polskich sfer przemysłowych i handlowych do wytworzenia sąsiedzkich warunków współżycia na terenie gospodarczym z naszym sąsiadem zachodnim, mogą więc znowu rozbić się o opór i siłę agrarjuszy niemieckich, a w rzeczywistości prawicowych kół politycznych w Prusach, którym zależy stale na niezałatwieniu sprawy ustalenia normalnych stosunków z Polską. Nie pomogło doraźne i pozytywne stanowisko niemieckich sfer gospodarczych, które na terenie swoich organizacyj, zjazdów, prasy, wreszcie Reichstagu domagały się jaknajszybszego zawarcia traktatu z Polską, jako konieczności gospodarczo-państwowej. Gospodarcza racja stanu czyli dobrze zrozumiany interes został zwyciężony przez politykę lub raczej przez szowinizm polityczny. Cała praca obustronnych delegacyj sfer gospodarczych, nacechowana dobrą wolą i chęcią porozumienia, poszła na marne. Społeczeństwo polskie z całym spokojem przyjmie tę wiadomość, mając zupełne zaufanie do swego Rządu i kierowników jego polityki zagranicznej. Nasze życie gospodarcze musi się odpowiednio do tego ustosunkować w celu skrystalizowania swojej polityki na przyszłość. Przemysł drzewny w szczególności musi z wytworzonego stanu rzeczy wyciągnąć należyte konsekwencje. Konjunktura drzewna w Niemczech zwłaszcza dla drewna okrągłego, a wreszcie niedawno zawarte prowizorjum drzewne, spowodowały nastawienie naszego eksportu na rynek niemiecki. Wytworzona sytuacja daje dostateczną nauczkę, że stosunki nasze z Niemcami nawet na drodze gospodarczej nie mogą być uważane za trwałe i ustabilizowane. I dlatego tem niebezpieczniej przedstawia się nasze obecne stanowisko — wybitnego uzależnienia się od rynku niemieckiego.

Chcemy wierzyć, że wytworzony stan jest stanem przejściowym, że może najbliższe dnie lub tygodnie zmienią sytuację radykalnie. Jeżeli bowiem znajdą potwierdzenie nastroje, istniejące w społeczeństwie niemieckiem, a pozwalające wnioskować, że wybory do Reichstagu dadzą większość sferom liberalnym, to można oczekiwać poważnej zmiany na lepsze.

Jednakże przewidywania często zostają tylko przewidywaniami i dlatego sfery przemysłu drzewnego muszą być przygotowane na przewlekłe, niewyraźne oczekiwanie tego, co nastąpi po zbliżającem się wygaśnięciu ważności prowizorjum drzewnego.

Aczkolwiek obecna kampanja, zwłaszcza jeśli chodzi o przemysł tartaczny, nie może być uważana za ukończoną, to jednak niewiele tylko miesięcy dzieli

nas od nowej kampanji. I tutaj właśnie chcemy zwrócić uwagę naszych sfer przemysłowych i czynników decydujących, by zastanowiły się nad przyszłością naszego eksportu drzewnego. Umiejącym patrzeć w przyszłość przemysłowcom naszym i ich organizacjom zawodowym zwracamy uwagę na konieczność obmyślenia kierunku dalszej naszej polityki drzewnej. Przemysłowcy muszą pomyśleć nad tem, w jaki sposób można będzie zachować z takim trudem zdobyte rynki zamorskie, i wspólnie z czynnikami decydującemi stworzyć wielki plan naszej ekspansji eksportowej na nowe rynki zbytu. Wiemy zgóry, że apel nasz w chwili obecnej nie znajdzie przychylnego oddźwięku w sferach drzewnych, zahypnotyzowanych obecnym stanem rzeczy, niewrażliwych na ciemne chmury nadciągające nad polski horyzont, ale obowiązkiem naszym, jako stróży interesów naszego przemysłu, jest przestrzec przed groźnymi skutkami ewentualnych zaniedbań. Uważamy, że spełniamy nasz obowiązek w chwili odpowiedniej przypominając zasadę, że „strzeżonego Pan Bóg strzeże". Sądzimy też, iż Rada Naczelna Związków Drzewnych ustosunkuje się do naszego apelu należycie i przedsięweźmie odpowiednie kroki w celu należytego zorjentowania właściwych czynników. *B. K.*

Jeszcze o układzie drzewnym

Artykuł poniższy, pochodzący z podpióra wybitnego leśnika-ekonomisty, podajemy bez komentarzy, rezerwując sobie prawo omówienia niektórych jego ustępów w jednym z najbliższych numerów naszego wydawnictwa. Redakcja.

Gdyby czytelnik naszej prasy fachowej i codziennej chciał się zorjentować na podstawie głosów tejże prasy, czy układ drzewny polsko-niemiecki jest klęską czy też zbawieniem dla naszego obrotu drzewnego — znalazłby się niewątpliwie w niemałym kłopocie.

Na ogół prasa wyraża się o nim nieprzychylnie; z układu nie jest nikt zadowolony. Cóż z tego, kiedy zagłębiając się w labirynt motywacji tego stanowiska, przez poszczególnych oponentów, spotykamy co krok same sprzeczności, które porównane i zestawione z sobą dają jeden obraz — zupełnej dezorjentacji.

Weźmy dla przykładu jedno tylko „Drzewo Polskie" i zrekapitulujmy wszystkie głosy, jakie w piśmie tem ukazały się w sprawie układu drzewnego z Niemcami.

A więc Nr. 1/2 z r. 1927: Artykuł p. Dąbrowskiego: Układ jest zły, bo kontyngent 1.250.000 m^3 nam nie wystarcza, bo nie obejmuje dykt i ustanawia krzywdzący dla nas stosunek ceł. (A więc cła niemieckie na materjał tarty hamują wywóz, mimo tego należy się spodziewać, że wywóz polskich materjałów tartych przekroczy kwotę kontyngentową)

P. Goldberger: Kontyngent jest za mały — bo w latach ubiegłych, podczas wojny celnej, sami Niemcy udzielali kontyngentu 600 000 m^3 dla importu polskich desek. Otwarcie granicy spowoduje zwiększone przecieranie surowca w kraju. (A więc cło niemieckie nie zahamuje wywozu materjałów tartych.)

P. Wilhelm Teplanszky: Kontyngent jest za mały w porównaniu z eksportem dotychczasowym — ale zarysowujący się kryzys na rynku niemieckim ograniczy import desek do Niemiec. W konkurencji przemysłu polskiego z niemieckim wszelkie szanse zwycięstwa ma jednak przemysł polski (a więc cła niemieckie nie są wygórowane).

Nr. 1 z r 1928 p. Dąbrowski: Eksport surowca z powodu zawarcia układu wzmaga się, wywóz tarcicy maleje. Mimo tego trzeba wprowadzić rejestrację wywozu materjałów tartych. (A więc chyba kontygent będzie wyczerpany, bo jakiżby był cel rejestracji?)

P. Ib.: Omyłkowe wstrzymanie wywozu materjałów okrągłych spowodowało „konsternację" wśród sfer drzewnych. Rada Naczelna interwenjuje w tej sprawie i uzyskuje wyjaśnienie sytuacji „ku zadowoleniu wszystkich".

Nr. 3 p. Kruk: Prowizorjum nie spełni swego zadania — bo produkcja polska ustępuje niemieckiej, wskutek czego wywóz surowca lepiej się opłaca. (A więc cło niemieckie jest za wysokie).

Artykuł o obrocie drzewem olszowem... „prowizorjum nawiasem mówiąc, wysoce niefortunne dla rozwoju przemysłu drzewnego..." (Bez motywacji).

Nr. 4 p. Ihnatowicz: Prowizorjum jest złe, bo równoznaczne jest z kapitulacją wobec niemieckiej polityki drzewnej, dopuszczając do zasady: kontyngent tarcicy za wolny wywóz surowca, i ustalając krzywdzący nas stosunek ceł.

Cytata z „Berliner Tageblatt": „Zdolność konkurencyjna polskich tartaków jest znacznie większa... drewno, tarte w Polsce, jest o 10 mk. tańsze, niż przecierane w Niemczech... import surowca z Polski zmaleje..."

Pozatem luźne, ale wiele mówiące notatki: Firma berlińska X nabyła od p. Y kilkanaście tysięcy m^3 surowca, który będzie przetarty na tartaku w Z. (na terytorjum polskiem)... albo też, że partja zakupionych bloków wywieziona została w stanie okrągłym zagranicę... i cały szereg różnych sprzecznych danych, sądów i przypuszczeń.

Jak widać z tego, najpowszedniejszy jest zarzut „krzywdzącego stosunku ceł". Jest rzekomo niedopuszczalne, aby stosunek polskich ceł na surowiec do niemieckich na tarcicę wynosił 1:6, podczas gdy stosunek cen tych sortymentów wynosi 1:3 (dziś już mniej).

Jak jednak wytłumaczyć zjawisko, że te same sfery godzą się skwapliwie na obniżkę ceł na olszę do wysokości 0.40 zł. od 1 q, żądając wzamian za to obniżki niemieckich ceł na dyktę z 10 na 8 Mk., czyli na przeszło 16 zł. od 1 q? Stosunek tych ceł wynosiłby w tym razie 1 : 45 przy proporcji cen surowca do fabrykatu 1:6, i mimo tego nie byłby dla przemysłu dyktowego zabójczy?

Jak wiadomo, import surowca drzewnego do Polski nie podlega ocleniu, natomiast cło na materjały tarte wynosi 1 zł. Stosunek ceł obu tych sortymentów przedstawia się więc jak jeden do nieskończoności. Jak

się to dzieje, że przy takim stanie rzeczy Polskie na jest zalewana obcym surowcem, rosyjskim, rumuńskim, ba, nawet niemieckim, przerabianym przez nasze tartaki, korzystające z tak niesłychanej w porównaniu do produkcji surowca ochrony celnej?

Dzieje się to dlatego, że proporcja oclenia surowca i fabrykatu absolutnie niczego nie dowodzi, a operowanie nią doprowadzić może do takich absurdalnych przykładów, jakie dopiero co przytoczyliśmy. Cło przewozowe, o ile nie jest cłem fiskalnem, może wtedy być uważane za krzywdzące zagranicznego producenta, jeżeli jest wyższe, aniżeli różnica w kosztach produkcji i przewozu przemysłu chronionego w porównaniu z konkurencyjnym. Innemi słowy niemieckie cła są krzywdzące i za wysokie o tyle, o ile przemysł polski produkuje drożej, tak samo drogo lub do 1 mk. od kwintala taniej, niż przemysł niemiecki. Jeżeli jednak produkcja polska jest więcej niż o 1 mk. na kwintalu tańszą od niemieckiej, wtedy nie ma mowy o żadnej krzywdzie przemysłu polskiego, zwłaszcza wobec faktu istnienia polskich wywozowych i niemieckich ceł przywozowych od surowca. Że w czasach przedwojennych cło to rzeczywiście było wyższe niż różnica ówczesnych kosztów produkcji i że przypadkowo ówczesny stosunek oclenia surowca i fabrykatu wynosił 1:5, z tego nie można wyciągać wniosku, jakoby dziś, przy zupełnym przewrocie w dziedzinie przewozu, kosztów produkcji no i granic politycznych, skutki utrzymania tego samego stosunku ceł będą analogiczne do przedwojennych. Należy po prostu dziś tylko przekalkulować z jednej strony przetarcie surowca w Polsce i spieniężenie tarcicy w Niemczech, z drugiej strony przywóz surowca do Niemiec i przetarcie go na tamtejszym tartaku. Porównanie starczy za odpowiedź. Z krytyków prowizorjum drzewnego rozumowali w ten sposób jednakże tylko p. Kruk i Teplanszky, dochodząc co prawda do wręcz przeciwnych wniosków. Byłoby bardzo celowe i pouczające, aby dyskusja na temat układu drzewnego potoczyła się w tym właśnie kierunku.

Jeżeli się już stoi na stanowisku, że rzeczywiście cła niemieckie na materjał tarty są za wysokie, to nie można równocześnie biadać, że uzyskaliśmy kontyngent za niski, gdyż w takim razie wogóle eksport tarcicy do Niemiec jest problematyczny, albo odbywać się może w bardzo tylko ograniczonych rozmiarach. Jeżeli natomiast wspomniany stosunek ceł nie stoi na przeszkodzie rozwinięciu się wywozu tarcicy do Niemiec, to utyskiwania na rozmiar kontyngentu mogą być słuszne. Tylko, że głębsze rozważenie tej sprawy zakwestjonuje bardzo i ten zarzut.

Nie można bowiem opierać się pod tym względem na analogji z latami ubiegłemi (p. Goldberger i Teplanszky), bo jak to samo „Drzewo Polskie" gdzieindziej stwierdza, nasza podaż surowca jest w tym roku znacznie mniejsza, a spożycie wewnętrzne będzie znacznie większe niż dotychczas. Stąd nadwyżka eksportowa zmaleje niewątpliwie w porównaniu ze stanem wywozu tarcicy i okrągłaków z lat ubiegłych. Nadto trudne gospodarcze położenie Niemiec każe nam przypuszczać, że niemieckie zapotrzebowanie na materjał tarty wogóle, nie będzie sięgać tak zawrotnych cyfr, jak w r. 1927.

Dlatego kontyngent 1.250.000 m^3 uważany jest przez sfery, które decydowały w sprawie zawierania umowy, za równoznaczny z wolnym handlem materjałami tartemi. Nawiasem mówiąc, sfery te, o ile nam wiadomo, już w jesieni r. ub. dobrze się orjentowały, jak w roku bieżącym przedstawiać się będzie przypuszczalna podaż i popyt na drzewo w Polsce i jaka będzie tendencja na niemieckim rynku drzewnym — co właśnie utwierdziło je w decyzji, że ograniczenie kontyngentowe ze strony Niemiec nie jest dla nas żadnem niebezpieczeństwem.

Wreszcie trzeci zarzut: Jak można było przyznać Niemcom wolny wywóz surowca, skoro oni nam dali tylko ograniczony kontyngent tarcicy? Tu trzeba zaznaczyć, że układ drzewny miał być pierwszym krokrokiem ku usuwaniu ograniczeń, wywołanych wojną celną i oparty był na zasadzie *do ut des* Niemcy przyznały nam kontyngent tarcicy, a więc usunęły w znacznej części jedno z bojowych zarządzeń, skierowanych przeciw Polsce. Uregulowanie eksportu surowca z Polski również na zasadzie kontyngentów, wymagałoby natomiast zaostrzenia stanu wojny celnej ze strony Polski — gdyż dotąd wywóz ten nie był niczem ograniczony. Układ drzewny był u k ł a d e m, a nie d y k t a t e m, to też łatwo jest zrozumieć, że na takiem założeniu nigdyby do skutku dojść nie mógł. Objektywnie sądząc uznać należy, że Polska nie „skapitulowała przed niemiecką polityką drzewną", jeżeli uzyskała cofnięcie niemieckich zarządzeń bojowych wzamian za zobowiązanie już nie cofnięcia zarządzeń swoich, które polegały na zakazie przywozu niemieckich niemieckich wyrobów przemysłowych, a tylko nie wprowadzania nowych represyj wobec Niemiec. I to wszystko jeszcze z zastrzeżeniem, że jest to prowizoryczne uregulowanie sprawy, nie przesądzające w niczem postanowień definitywnego traktatu, który w zakresie drewna może przynieść Polsce tylko korzystniejsze, nigdy zaś mniej korzystne uregulowanie sprawy obrotu drzewem, niż uczyniło to prowizorjum.

Krytyka przemilcza natomiast albo niedocenia znaczenia dwóch bardzo dla nas ważnych punktów postanowienia układu: t. j. zniesienie ze strony niemieckiej wszelkich pozwoleń na korzystanie z kontyngentu, przez co obrotowi drewnem tartem nadano w zupełności cechy wolnego handlu i uniezależniono producenta polskiego od spożywcy niemieckiego. Nadto zastrzeżono w układzie, że niemieckie stawki celne na materjał tarty nie będą w czasie trwania umowy podwyższone. Należy zaznaczyć, że układ zawarto w czasie, gdy istniało poważne niebezpieczeństwo zaostrzenia wojny celnej na skutek zamiaru wprowadzenia ceł maksymalnych w Polsce. I dziś zresztą możliwość zerwania rokowań o traktat z Niemcami nie jest wyłączona. Obrót drzewny może jednak nie obawiać się w tym sezonie żadnych niespodzianek z tego tytułu — gdyż chroni go pod tym względem układ drzewny.

Oczywiście jeżeli ktoś uważał układ drzewny za cudowne lekarstwo na wszelkie niedomagania naszego obrotu drzewnego, ten doznał rozczarowania. Nie jest jednak temu winien układ, lecz naiwna wiara, że w polityce gospodarczej mogą się dziać cuda. Niestety konjunktura nie może być regulowana układami międzynarodowemi, które mogą zapewniać układającym się stronom tylko możność wyzyskania konjunktury. Jeżeli Niemiec drewna nie potrzebuje, to żaden układ nie zmusi go do czynienia zakupów. Układ może tylko zapobiec, aby zakupy nie odbywały się wyłącznie w formie nieekonomicznego dla nas wywozu surowca. Nikt jednak nie udowodnił i nie potrafi rzeczowo udowodnić, że układ drzewny proteguje wywóz surowca.

Ujemne zjawiska, jakie obserwujemy dziś w obrocie drzewnym, należy tłumaczyć zupełnie innemi niż

układ drzewny, przyczynami. Wyczekująca tendencja ze strony Niemiec, umożliwiona skurczeniem się niemieckiego popytu na drzewo wogóle, wskazuje na fakt, że Niemcy grają na zwłokę, chcąc od polskich tartaczników uzyskać przystępniejsze ceny. Liczą oni na to, że brak płynnych kapitałów zmusi producentów polskich do obniżki ceny tarcicy nawet poniżej poziomu kosztów własnych, gdyż ci nie będą w stanie zbyt długo więzić swego kapitału w surowcu lub niesprzedanych zapasach tarcicy. Wzrost wywozu surowca, zwłaszcza bloków, przypisać należy zupełnie temu samemu objawowi: sprzedawaniu surowca przez przemysł, aby uzyskać środki obrotowe na produkcję materjałów tartych. Bezpośrednio po zawarciu układu ten stan rzeczy był widocznie przewidziany, jeżeli Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę uruchomienia 15-miljonowego kredytu dla przemysłu drzewnego z B. G. K. Nieszczęściem jest tylko to, że wykonanie tej uchwały nie zostało dopilnowane ani przez Rząd, ani przez sfery gospodarcze. Rząd — znosząc Komitet Drzewny przy Prezydjum Rady Ministrów, oraz nie obsadzając referatu drzewnego przy M. P. i H. zlikwidował te swoje organa, które byłyby powołane czuwać nad kwestją kredytu drzewnego, Rada Naczelna natomiast znalazła czas na obronę kwestyj trzeciorzędnych — jak refakcje czy cło od deseczek osikowych — nie zwróciła natomiast dość wcześnie i energicznie uwagi na problem kredytu drzewnego. Niemniej nieprzemyślane było stanowisko Rady Finansowej przy Ministerstwie Skarbu, pod adresem której może przemysł drzewny podnieść najcięższe bodaj zarzuty. Zaleciła ona coprawda w sierpniu r. ub. Rządowi rozpoczęcie wydatnej akcji finansowania przemysłu drzewnego, jednakże odrzucając w kilka miesięcy potem rządowy projekt ustawy o zastawie rejestrowym na towarze przekreśliła możność wprowadzenia tej pierwszej uchwały w życie

To też dziś jedynem źródłem, finansującem produkcję tarcicy — jest wywóz surowca. Potencjalne możliwości ekspansji Polski na rynku niemieckim, zagwarantowane w całej pełni układem drzewnym, nie mogą zmienić się w kinetyczne, bo pozostawiony własnym siłom finansowym przemysł zadaniu temu może w całości nie sprostać.

Wszelka krytyka jest twórcza i pożyteczna jeżeli opiera się na rzeczowych podstawach — nie zaś na pozorach i złudzeniach optycznych. Krytyka układu drzewnego nie ujawniła dotąd tych cech dodatnich. Co więcej, można stwierdzić, że jedynym jej skutkiem była dotąd tylko wspólna dezorjentacja. Zdezorjentowany jest kupiec przemysłowiec, który nie wie, jak ma się ustosunkować do nadarzającej się okazji handlu z Niemcami — zdezorjentowany jest Rząd, który widząc niezadowolenie z swej decyzji co do układu drzewnego i nie dysponując organami, któreby były w stanie poddać głosy te krytycznej analizie, mógłby skierować swą działalność w dziedzinie polityki drzewnej na zupełnie fałszywe tory. Istnieje wielkie niebezpieczeństwo, że głosy, krytykujące układ i wskazujące na konieczność zmiany niektórych jego postanowień, o zupełnie podrzędnem znaczeniu, zagłuszą opinję tych świadomych djagnostów obrotu drzewnego, którzy właściwy powód dzisiejszej choroby naszych stosunków drzewnych słusznie widzą tylko w anemji pieniężnej.

Jeżeli tak będzie, to poszkodowanym będzie nie kto inny, jak polski obrót drzewny. Byłoby bardzo pożądanem, aby sfery, reprezentujące ten obrót uświadomiły sobie, że urabianie opinji publicznej w sposób nieprzemyślany może się zemścić przedewszystkiem na nich samych.

iks

DR. LEON PĄCZEWSKI
WARSZAWA

Przed rokowaniami polsko-litewskiemi

KŁAJPEDA I POLSKA

3. Sytuacja gospodarcza Kłajpedy.

Kłajpeda przed wojną i jako port i jako ośrodek przemysłu i handlu nie odgrywała wybitniejszej roli. Z jednej strony napotykała ona na stosunek pełen nieżyczliwości rządu rosyjskiego, który, mając na względzie troskę o rozwój ówczesnych portów rosyjskich nad morzem bałtyckiem, wszelkiemi sposobami przeciwdziałał rozwojowi Kłajpedy. Z drugiej strony również i rząd niemiecki nie okazywał zbyt wielkiej troski o rozwój portu i handlu w Kłajpedzie, faworyzując rozwój portu Królewieckiego. Tonaż statków, wchodzących do Kłajpedy, nie przewyższał 300.000 ton rejestrowych. Jedynym poważniejszym przedmiotem jej handlu było drzewo, oraz częściowo len co zawdzięczała ona tej okoliczności, iż jest położona przy ujściu Niemna. Towarów tych nie opłacało się transportować koleją do innych portów bałtyckich, Libawy i Rygi i było korzystniej przewozić je Niemnem. Drzewo stanowiło częściowo przedmiot handlu wywozowego i częściowo było przecierane na tartakach kłajpedzkich oraz przerabiane w fabrykach celulozy. Wartość ogólnego importu drzewa stanowiła 32,8% ogólnej wartości importu, wartość zaś eksportu 41,8% całego eksportu Kłajpedy. Cyfry te najwymowniej świadczą o ogromnem znaczeniu, jakie drzewo posiadało dla handlu Kłajpedy. Wywożone przeważnie w postaci surowca oraz w stanie półobrobio-

nym do Anglji, Holandji, Niemiec i t. p., drzewo to, jak już zaznaczyliśmy, prawie wyłącznie spławiano Niemnem, przyczem pochodziło ono przeważnie z terenów, położonych w granicach obecnej Polski. Według sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej dla Spraw Kłajpedy, złożonego Konferencji Ambasadorów w dn. 3. III. 1923 r., w przywozie drzewa do Kłajpedy przed wojną partycypowały następujące rejony Niemna: Mińsk (Rosja) — 20%, Szczary (Polska) — 20%, Wilno (Polska)—15%, Litwa—20% i Prusy Wschodnie—5% (Vide: Société des Nations. Journal Officiel, 1924, Nr. 1, str. 128). Z tych danych wynika, iż w przywozie do Kłajpedy drzewa, który wynosił rocznie około jednego miljona metrów^3, udział Polski wyrażał się odsetkiem 55%. Kłajpeda, której gros handlu i przemysłu, to przemysł i handel drzewny (29 tartaków i wytwórni fornierów, fabryka celulozy oraz szereg papierni i fabryk zapałek), będący źródłem utrzymania dla ogromnych rzesz robotników i pracowników, przez unieruchomienie spławu drzewa na Niemnie znalazła się w sytuacji niezmiernie krytycznej. Handel drzewem po odcięciu terenów polskich od Kłajpedy wyraźnie zaczął chylić się ku upadkowi. Swiadczą o tem dane, opublikowane w Nr. 50 litewskiego pisma urzędowego „Lietuvos Ukis“, które zamieszczamy niżej:

Lata	Spławiono drzewa Niemnem do Kłajpedy m^3	Wywieziono z Kłajpedy obrobioneg drzewa m^3
1910	1.096.166	546.321
1913	955.700	434.438
1920	334.614	130.073
1921	222.659	161.880
1922	220.882	201.191
1923	185.016	151.195
1924	157.566	124.149
1925	102.709	63.764

Z powyższych danych wynika, iż przywóz drzewa do Kłajpedy w r. 1925 wynosił zaledwie 1/10 swego przedwojennego natężenia. Dla zobrazowania rozmiarów upadku eksportu drzewa obrobionego i nieobrobionego z Kłajpedy wystarczy zaznaczyć, iż w r. 1924 wywieziono drzewa obrobionego 64.538 ton i nieobrobionego 13.281 ton, w r. 1926 — 15.119 i 172 ton. Fakt wywożenia z Kłajpedy fabrykatów, równych połowie lub nawet więcej importowanej do niej masy drzewnej, wskazuje na to, iż poważna większość surowca, przywożonego Niemnem przed wywiezieniem dalej na zachód była przerabiana w kłajpedzkich zakładach przemysłowych. Eksport ten obejmował: celulozę, papier, forniery, meble, parkiety, klepki, deski, podkłady kolejowe, kopalniaki, budulec okrętowy i t. p.

Jakkolwiek Litwa posiada własne lasy (obecnie zalesienie wynosi 14% powierzchni kraju) nie są one w możności zaspokoić potrzeb przemysłu kłajpedzkiego. Należy zaznaczyć, iż zalesienie Litwy w latach 1887 do 1925 zmniejszyło się z 25 do 14%, co świadczy o rabunkowej gospodarce lasów na Litwie. O ile w początkach istnienia Republiki Litewskiej drzewo i produkty drzewne stanowiły ostoję gospodarki litewskiej, obecnie wskutek dewastacji lasów eksport drzewa powoli zanika i coraz mniejszą odgrywa rolę w bilansie handlowym Litwy. Jeśli chodzi o transporty do Kłajpedy, wskutek znacznego oddalenia obszarów leśnych od rzek spławnych, prowadzących do Niemna, przywóz drzewa do Kłajpedy jest ogromnie utrudniony i nie kalkuluje się. Z tych miejscowości więcej opłaca się wywóz drzewa do Niemiec i na Łotwę. Wreszcie i to trzeba mieć na uwadze, iż ceny drzewa litewskiego są bardzo wysokie i wskutek tego przerób jego w tartakach i zakładach kłajpedzkich słabo się kalkuluje. Jeżeli w prasie litewskiej czytamy zapewnienia, iż obszar Kłajpedy pod rządami niemieckiemi nigdy nie doszedł i nie doszedłby do takiego rozwoju, jak to się zapowiada pod rządami litewskiemi, to doprawdy, nie można się nie dziwić tupetowi tych dzienników. Czyż nie stanowią dość wymownego świadectwa o niezadowoleniu z obecnej sytuacji gospodarczej w Kłajpedzie skargi, jakie zostały zgłoszone przez kłajpedzian do Ligi Narodów?. Czyż niedość wymownym warazem niezadowolenia z powodu obecnego stanu są głosy prasy kłajpedzkiej, w której wskazuje się na niedomagania życia gospodarczego kraju oraz ujemne skutki systemu, stosowanego w Kłajpedzie przez rząd litewski? Tak np. w „Litauische Rundschau”, Nr. 67 z 24 III r. ub. czytaliśmy m. in. co następuje: „Kłajpeda wegetuje gospodarczo wskutek li tylko niezrealizowania spławu drzewa na Niemnie. Kłajpeda była z dawien dawna miastem, które utrzymywało się głównie z przemysłu drzewnego i pośrednictwa przy eksporcie drzewa zagranicę. Słusznie przeto można Kłajpedę nazwać miastem tartaków. Dziś olbrzymia większość tartaków stoi. Setki bezrobotnych woła o pracę. Miasto stoi u progu ruiny”.

Kłajpeda zdaje sobie sprawę z ogromnego znaczenia, jakie dla jej rozwoju i dobrobytu posiada utrzymywanie kontaktu handlowego z jej przedpolem t. j. z Polską. Swiadczy o tem przemówienie p. Jahna, niedawno obranego na prezesa Izby Handlowej w Kłajpedzie, który zaznaczył, iż najważniejszym dążeniem Izby jest przyczynienie się do otwarcia żeglugi na Niemnie i na kolejach, które łączą Kłajpedę z jej przedpolem t. j. z Polską.

Jakkolwiek w chwili obecnej kierowanie drzewa przez Kłajpedę nie posiada dla Polski większego znaczenia, gdyż przedewszystkiem jej troską jest popieranie wywozu przez Gdynię i Gdańsk, nie mniej jednak społeczeństwo polskie nie zapoznaje doniosłości utrzymywania normalnych i poprawnych z nią stosunków handlowych i zdaje sobie sprawę, iż rozwój tych stosunków obejmuje cały szereg innych możliwości natury gospodarczej, mogących stać się źródłem korzyści zarówno dla Polski, jak i dla Kłajpedy. O ile nawiązanie normalnych stosunków handlowych z Polską umożliwi Kłajpedzie podniesienie się z upadku, do jakiego doprowadziły ją upór i fanatyzm obecnego szefa rządu litewskiego, Waldemarasa, wywoła to odruch żywego zadowolenia w całej Polsce, która zawsze z największą życzliwością śledziła rozwój wypadków, które towarzyszyły kształtowaniu się sprawy kłajpedzkiej na forum międzynarodowem.

Gdański eksport drzewny w r. 1927 i jego widoki na przyszłość

Na Walnem Zebraniu Gdańskiego Związku Eksporterów wygłosił znany przemysłowiec drzewny, p. I. Goldberger, niżej podany referat, poruszając w nim sprawy, które powinny i polskie czynniki miarodajne zainteresować:

Gdyby dla oceny stanu interesów miarodajne były cyfry, dotyczące obrotu, to rok gospodarczy 1927 mógłby słusznie być nazwany rokiem rekordowym dla gdańskiego eksportu drzewnego. Ten nietylko relatywnie duży obrót jest w pierwszej linji wynikiem niemiecko-polskiej wojny celnej i dotyczył w głównej mierze miękiego drzewa tartego, najważniejszego drzewnego artykułu eksportowego Polski.

Chociaż gdański handel drzewny już w r. 1926 znajdował się pod znakiem niemiecko-polskiej wojny celnej, to jednak wydany przez Niemcy zakaz importu polskiego drzewa tartego wywarł dopiero w r. ub swój pełny wpływ. Do połowy r. 1926 były przez rząd niemiecki w dość liberalny sposób wydawane pozwolenia na przywóz większych ilości drewna, zakupionych przez importerów niemieckich przed wybuchem wojny celnej. Producent polski wierzył wówczas jeszcze w szybkie zakończenie wojny celnej i wstrzymywał się od dostosowania swej produkcji do potrzeb rynków zamorskich.

Dopiero w sezonie rębnym r. 1926/27 producenci polscy dostosowali swą produkcję do potrzeb rynków zamorskich w zrozumieniu, że traktat handlowy z Niemcami nie dojdzie w krótkim czasie do skutku i że na niemiecki rynek zbytu przynajmniej w następnym roku gospodarczym liczyć nie należy. Wobec tego cały polski przemysł tartaczny rozpoczął produkować materjał tarty prawie wyłącznie dla rynku angielskiego, znajdując łatwy zbyt na swe produkty u gdańskich eksporterów drzewnych, dążących do obrotów rekordowych. Zauważyć należy, że zeszłoroczna produkcja drzewa tartego w Polsce wzrosła poważnie, ponieważ produkcja sliprów i podkładów kolejowych w związku z silnym spadkiem cen tych sortymentów się nie opłacała i cały do ich wyrobu zazwyczaj przeznaczany surowiec poszedł pod piłę.

To dostosowanie się do rynku angielskiego i ta masowa produkcja materjałów tartych w wymiarach angielskich ułatwioną była przez to, że angielski rynek materjałów tartych mógł w pierwszej połowie r. 1927 wchłonąć duże ilości tego towaru. Z powodu strajku węglowego w r. 1926 i spowodowanego przezeń niesłychanego wzrostu cen frachtów morskich, duża część produkcji państw północnych nie została w r. 1926 do Anglji wysłana. Powiększone przez brak tych transportów z państw północnych zapotrzebowanie musiało być w ciągu miesięcy zimowych i wiosennych pokryte w Gdańsku.

To samo dotyczyło w mniejszym stopniu również i innych państw importujących, jak Holandji, Belgji i Francji. Nierzadkie były wypadki, że poszczególne firmy eksportowe drzewne miesięcznie ładowały na statki po kilka tysięcy standartów.

Te same przyczyny jednak, które pojemność zamorskich rynków dla polskiego drzewa tartego w pierwszej połowie r. 1927 w tak znacznym stopniu powiększyły, spowodowały zmianę sytuacji w miesiącach letnich i jesiennych. Kiedy mianowicie finlandzkie, rosyjskie i szwedzkie porty zostały zwolnione od lodu, nagromadzone w nich duże zapasy drewna zostały załadowane na statki i wysłane, dzięki czemu angielskie składy w krótkim przeciągu czasu zapełniły się towarem. Stan ten utrzymał się przez całą prawie drugą połowę roku ub. i spowodował naturalnie obok utrudnienia zbytu również osłabienie cen na transporty gdańskie, co się dawało odczuć aż do końca lutego r. b.

Na pytanie, czy rekordowy obrót roku ubiegłego przyniósł gdańskim eksporterom drzewa tartego spodziewane zyski, musimy niestety odpowiedzieć przecząco. Mimo bardzo dużego zaofiarowania ze strony Polski uwydatniała się przy zakupie bardzo ostra konkurencja. Przyciągnięte przez imponująco się na zewnątrz przedstawiające tranzakcje materjałami tartemi, przybyły liczne firmy zagraniczne do Gdańska, które akceptowały każdą żądaną cenę i każdy zaofiarowany sortyment, dążąc za wszelką cenę do zaprowadzenia się u polskich dostawców. Ogólnie sądzono, że można w kalkulacji zadowolić się małym procentowo zyskiem, i żywiono nadzieję, że zysk ten wzrośnie przez duże obroty. Nie myślano o trudnościach zbytu w miesiącach letnich, choć są one od szeregu lat stałem zjawiskiem w gdańskim eksporcie materjałów tartych. W ten sposób doszło do tego, że zaksięgowane w pierwszej połowie roku zyski w większej części pochłonięte zostały przez późniejszy kryzys zbytu. Słabe finansowo firmy dążyły w drugim półroczu do pozbycia się towaru za wszelką cenę i musiały się poddać dyktatowi cen zamorskich importerów, którzy sytuacje podobne umieją wykorzystać. W większości wypadków jednak musiano poważne ilości drewna złożyć w składach, co wobec dużych kosztów składowych i wysokich procentów wpłynęło na podrożenie towaru. W grudniu r. ub. wynosiły gdańskie zapasy drzewa tartego około 70.000 std, a więc ilość, jak na gdańskie stosunki, olbrzymia.

Już dzisiaj jednak można stwierdzić, że eksporterzy, którzy podczas kryzysu zbytu w jesieni zachowali spokój i nie starali się pozbyć towaru za wszelką cenę, postąpili słusznie. Znajdujący się na składach towar znajduje obecnie na rynkach zamorskich lepszy zbyt i można mieć uzasadnioną nadzieję, że dotyczące składy zostaną — jeżeli nie opróżnione, — to doprowadzone do normalnego stanu lat ubiegłych.

Przechodząc do omówienia widoków gdańskiego eksportu materjałów tartych w r. b., musimy stwierdzić, że nie przedstawiają się one zbyt różowo. Ceny materjałów tartych poszły w Polsce w związku z eksportem do Niemiec w górę i są o 10—20% wyższe od cen w innych państwach, eksportujących do krajów zamorskich. Jak długo nie dojdzie do wyrównania cen, nie można liczyć na większe tranzakcje materjałami polskiemi via Gdańsk.

Obrót sliprami w r 1927 znacznie się zmniejszył w stosunku do lat ubiegłych. Jak wiadomo, spadły ceny sliprów w r. 1926 silnie w związku z nadprodukcją w zimie 1925/26 i ze zmniejszonym popytem ze strony angielskich kolei żelaznych. Niskie ceny nie zachęcały producentów polskich do produkcji tego artykułu tak, że przerabiany w warunkach normalnych na slipry surowiec przetarty został w tartakach. Pod koniec roku 1926 uwydatnił się wzmocniony popyt na ten towar i ceny z pewnością podniosłyby się przynajmniej do poziomu, któryby umożliwił produkcję, gdyby firmy, stojące po za regularnym eksportem sliprów, nie podjęły się lekkomyślnie wykonać angielskie zamówienia po cenach, które były obliczone na dalszy spadek cen polskich — po których, jak się następnie okazało, nie mogły dostaw uskutecznić. Anglicy zorjentowali się wówczas, choć za późno, w sytuacji, i zaczęli pokrywać się z wielkiemi stratami u regularnych eksporterów sliprów, częściowo jednak — i to co do poważnych ilości — udało im się od zarządu kolei angielskich uzyskać pozwolenie na zastąpienie w ramach kontraktów towaru Baltic towarem Oregon.

Prawdopodobnie doszłoby już wtedy do normalnego ustalenia się zdrowych cen, gdyby nie wywar w danej chwili decydującego wpływu inny czynnik' a mianowicie duże zapotrzebowanie polskich kolei na podkłady i inne materjały drzewne. Wpłynęło to tak na zwyżkę cen w Polsce, że produkcja sliprów nie mogła się już opłacać, chociaż ceny ich do jesieni 1927 podniosły się o 1 sh. na sztuce. Ta zwyżka ceny sliprów nie wystarczyła dla przeważenia szali na korzyść eksportu wobec wewnętrznego zapotrzebowania. Tegoroczna produkcja ulegnie więc dalszemu zmniejszeniu, co się na dalszą metę może szkodliwie odbić na polskiej gospodarce drzewnej, ponieważ Anglja zorjentuje się co do pokrycia odnośnego swego zapotrzebowania w kierunku Kanady.

Równie niekorzystnie przedstawia się sytuacja na rynku podkładów dębowych i sosnowych. Obrót temi artykułami od początku roku zeszłego do września —października rozwijał się normalnie. Zapasy z roku 1926, i nowozakupione ilości zostały sprzedane z odpowiednim zyskiem. Kiedy jednak w jesieni uwydatniło się zapotrzebowanie polskich kolei, ustały obroty eksportowe zupełnie. Niemcy zakupiły duże ilości podkładów dębowych w Jugosławji, a mianowicie cif Rotterdam, po cenach, jakie są w Polsce płacone franco stacja załadowcza. Jak już nadmieniliśmy, eksport podkładów z powodu wysokich cen, płaconych za ten towar przez polskie koleje, conajmniej na r. 1928 nie wchodzi w rachubę.

Obrót polskiem drzewem liściastem, sosnowem i tartem, szczególnie dębem, był naogół zadowalający. Ceny utrzymały się w ciągu całego roku.

Należałoby podkreślić, że polskie drzewo twarde, w przeciwieństwie do drzewa miękiego, nie potrzebuje się obawiać żadnej konkurencji ze strony innych krajów eksportujących i że Gdańsk i w przyszłości może liczyć na poważne obroty tym artykułem. Wzrostu tych obrotów należałoby sobie tym więcej życzyć, że część drzewa liściastego przecieraną bywa na tutejszych tartakach i stąd eksportowana w stanie przetartym.

Dosyć poważne były również obroty kopalniakami, co należy jednak uważać tylko za stan przejściowy. Tranzakcje dotyczyły przeważnie kopalniaków z lasów dotkniętych sówką chojnówką na Pomorzu, które wobec małych kosztów frachtu i małych kosztów produkcyjnych mogły konkurować z towarem, pochodzącym z innych portów.

Co do kopalniaków z cięcia nowego, to są one przez kopalnie górnośląskie skupowane po cenach, których kupiec eksportujący do krajów zamorskich, płacić nie może. Naogół Gdańsk może liczyć na eksport kopalniaków tylko o tyle, o ile chodzi o towar z okolic korzystanie położonych pod względem frachtów, a więc o towar pomorski.

By móc obraz obecnego położenia gdańskiego eksportu drzewnego uzupełnić i stworzyć podstawy dla słusznej oceny przyszłego eksportu drzewa przez Gdańsk, musimy dokładniej omówić zmiany konjunktury w Polsce i w Niemczech i wpływ niemieckiego rynku drzewnego na polski

Jest rzeczą znaną, że obydwa organizmy gospodarcze co do drzewa są na siebie zdane. Polska jest dla Niemiec najtańszym dostawcą sosny, najważniejszego artykułu importowego. Niemcy z drugiej strony przedstawiają naturalny rynek zbytu dla polskiej produkcji drzewa.

Niemiecko-polska wojna celna i wydany w związku z nią przez Niemcy zakaz importu polskiego drzewa tartego, wowołały naturalnie, z powodu ustania dopływu polskiego drzewa tartego na niemiecki rynek tych materjałów, wzrost cen i wzmożony popyt na polskie drzewo okrągłe, szczególnie sosnę, która do Niemiec mogła być importowana bez ograniczeń. Rozpoczął się silny eksport drzewa okrągłego z Polski do Niemiec przy mocnych cenach i stale zwyżkowej tendencji. Początkowo dotyczyło to tylko drzewa b. wysokiej jakości, potem z chwilą zapoczątkowania silnego ruchu budowlanego w Niemczech, również i gorszego drzewa, nadającego się dla celów budowlanych.

Temu rozwojowi konjunktury na rynku niemieckim towarzyszyła ogólna nadzieja na ożywienie ruchu budowlanego w Polsce w tym roku i gwałtowny popyt na podkłady i materjały tarte ze strony polskich kolei, który wyraził się poważszą sumą koło 130 milj. złotych. Polscy właściciele lasów prześcigali się w żądaniu coraz wyższych cen za drzewo okrągłe, w czem przodownictwo objęły polskie lasy państwowe. Muszę tutaj zaznaczyć, że ta polityka zarządu polskich lasów państwowych nie była z punktu widzenia gospodarstwa państwowego dalekowidzącą, ponieważ z drugiej strony polskie koleje zostały przy pokrywaniu swego zapotrzebowania zmuszone do płacenia znacznie wyższych cen. Skarb Państwa na tem nic nie zarobił. Gospodarstwo drzewne może przez to śrubowanie cen w górę ponieść poważne szkody przy ewentualnej zmianie konjunktury.

Prowizoryczna umowa drzewna między Polską a Niemcami doszła do skutku. Niemcy przyznały w niej Polsce kontyngent na import drzewa tartego i to w wysokości równoznacznej z zupełnem zwolnieniem importu. Po krótkiej przerwie w obrotach, której przyczyną była chęć niemieckich importerów drzewa okragłego obserwowania skutków tej umowy, transakcje zostały podjęte na nowo. Ceny drzewa okrągłego wysokich jakości, o grubych wymiarach, poszły nawet w górę z powodu małej podaży, ceny towaru stolarskiego utrzymały się, towaru budowlanego natomiast trochę spadły. Musimy dalej nadmienić, że przy porówna-

niu cen drzewa okrągłego z cenami drzewa tartego powstaje poważna dysproporcja, objaw niezdrowy, w czasach powojennych często obserwowany, przed którego możliwymi złymi skutkami należy jaknajusilniej przestrzec. Jest to skutkiem cichej walki o ceny między konsumentami drzewa tartego i jego producentami. Dziś nie można jeszcze przewidzieć, kto odniesie zwycięstwo.

Opisane wyżej wypadki na polskim rynku drzewnym sprawiły, że polska produkcja zmieniła swą orjentację, prawie wyłącznie w kierunku rynku wewnętrznego i niemieckiego. Jak się to odbija na gdańskim handlu drzewnym można z tego poznać, że obecny dzienny dowóz drzewa do Gdańska wynosi około 150-ciu wagonów, podczas gdy w roku ub. wynosił około 450 wagonów. Ta jednostronna orjentacja polskiego eksportu drzewnego w kierunku jednego rynku zbytu, jak Niemcy, z handlowo-politycznego punktu widzenia musi być uważaną za wielki błąd. Państwo, które jak Polska w roku ub. eksportowało produkty drzewne za około 380 milj. złotych i w którego bilansie handlowym eksport drzewny jest jedną z najważniejszych pozycyj, pod żadnym warunkiem nie powinno się ograniczyć do jednego rynku zbytu, powinno przeciwnie wszelkiemi środkami dążyć do utrzymania pozostałych rynków zbytu. Rząd polski powinien zrozumieć, że taka jednostronna orjentacja uzależnia polski eksport drzewny w dużym stopniu od rynku niemieckiego i że każdy kryzys gospodarczy w Niemczech mieć musi katastrofalne skutki dla polskiego eksportu drzewa, a w konsekwencji i dla polskiego bilansu handlowego. Uprawiając politykę handlową, obliczoną na da eką metę, powinen rząd polski oglądnąć się za środkami, umożliwiającemi utrzymanie zamorskich rynków dla eksportu polskiego. Państwo wprawdzie nie może w sposób bezpośredni wpłynąć na kształtowanie się cen, może to natomiast czynić w sposób pośredni drogą odpowiedniej polityki taryfowej. Utrzymanie zamorskich rynków dla polskiego gospodarstwa drzewnego jest więc dla rządu polskiego rzeczywiście możliwem. W tym celu musiałaby taryfa eksportowa drzewna do Gdańska być conajmniej o 30% zniżona. Polskie taryfy eksportowe dla węgla mogą służyć jako dowód, że takie żądanie przemysłu drzewnego byłoby uzasadnione.

W roku ub. istniała, jak wiadomo, 10-cio procentowa refakcja kosztów transportu materjału tartego do Gdańska, o ile w ciągu miesiąca osiągał on pewną wysokość. Zamiast, żeby ta refakcja została ze względu na zmienione tendencje gospodarcze powiększona, doczekała się ona bez wszelkiego uzasadnienia zupełnego zniesienia z dniem 1 I. 1928 r.

Zarząd polskich kolei nie objawia wogóle dla polskiego gospodarstwa drzewnego zbytnich sympatyj i traktuje je pod względem taryfowym po macoszemu. Dotychczas nie zostało np. uwzględnione żądanie ogólnego polskiego kongresu drzewnego w Warszawie w sprawie conajmniej 40-to procentowej redukcji taryfy wyjątkowej dla drzewa okrągłego, przeznaczonego do przetarcia na tartakach krajowych. Taka taryfa wyjątkowa byłaby podstawowym warunkiem egzystencji kwitnącego ongiś przemysłu tartacznego w okolicy Bydgoszcz—Poznań, który obecnie z powodu dużych kosztów frachtu na drzewo okrągłe został niemal zupełnie unieruchomiony.

Chcemy mieć nadzieję, że w zarządzie polskich kolei żelaznych zwycięży ostatecznie zrozumienie dla tych konieczności gospodarczych i że te taryfy wyjątkowe zostaną nam przyznane. Ze swej strony chciałbym rzucić myśl, by gdańskim tartakom przyznane zostały przytem takie same prawa co polskim, ponieważ Gdańsk i Polska tworzą jednolity organizm gospodarczy. Przyniosłoby to korzyść nietylko gospodarstwu gdańskiemu, lecz również i polskiemu eksportowi drzewa twardego. Dąb polski, precyzyjnie na tutejszych tartakach przetarty, znalazłby na rynkach zagranicznych doskonały zbyt. Rzeczą senatu Wolnego Miasta byłoby zająć się realizacją tych żądań taryfowych u rządu polskiego; wskazanem byłoby porozumieć się w tej sprawie jaknajszybciej z rządem polskim, zanim Polska przyjmie na tem polu jakiekolwiek zobowiązania w stosunku do Niemiec.

Chciałbym również zwrócić uwagę na to, że rząd niemiecki stara się uzyskać od rządu polskiego obniżenie taryfy eksportowej dla transportów ze wszystkich stacyj kolejowych do Prostek. Gdański eksport drzewny zostałby przez to poważnie poszkodowany.

Mamy nadzieję, że rząd polski nie porzuci swej dotychczasowej polityki uprzywilejowania Gdańska pod względem taryfowym w stosunku do innych portów i że temu żądaniu niemieckiemu nie uczyni zadość.

Z całym naciskiem musimy podreślić, że znaczne obniżenie taryf dla transportów drzewnych, przeznaczonych na eksport zamorski przez Gdańsk, jest warunkiem egzystencji gdańskiego eksportu drzewnego i że posiada ono z tego powodu duże znaczenie również dla ogólnego gdańskiego gospodarstwa,

Jeżeli koszta przeładunkowe jednego standartu towaru, tanio licząc, określimy na 1 £ — kwota ta pozostaje w Wolnem Mieście jako składowe, płaca robotników, opłaty społeczne i podatki—to uzyskujemy opierając się na przeładunku zeszłorocznym, poważną kwotę około 15 milj. gd. rocznie. Liczba ta mówi sama za siebie i wskazuje na to, jak ważnem jest znaczenie i popieranie eksportu drzewnego nie tylko dla przedsiębiorstw prywatnych, a więc dla eksporterów drzewnych, lecz również dla gospodarstwa gdańskiego.

By ożywić eksport drzewny przez Gdansk jest dalej koniecznem, żeby koszta przeładunku, stosunkowo zawsze jeszcze wysokie, zostały obniżone. Leży to w mocy Rady portu, do której apelujemy również w jej własnym dobrze zrozumianym interesie, by obniżyła koszty dzierżawy składów i opłaty za korzystanie z wybrzeży. (Kaigebühren).

Przy omówieniu warunków egzystencji gdańskiego eksportu drzewnego nie mogę pominąć banków, które również przyczynić się powinny do poprawy istniejącego stanu rzeczy. I z ich strony musi być przyznane, że finansowanie i przeprowadzanie pod względem bankowym interesów drzewnych przedstawia poważny i korzystny czynnik w ich działalności i że leży w ich własnym interesie utrzymanie tego czynnika. Banki gdańskie muszą znacznie obniżyć procenta od lombardu drzewa, wynoszące zawsze jeszcze około 1-go procentu miesięcznie. Jest godnem pożałowania że umowa co do procentów pozostaje zawsze jeszcze w mocy. Apelujemy i do banków, by przyczyniły się do umożliwienia egzystencji gdańskiemu eksportowi drzewnemu przez stosowanie korzystnych warunków.

Jeżeli te skromne życzenia zostaną uwzględnione to eksport drzewa przez Gdańsk utrzyma swe dotychczasowe stanowisko.

Nie należy niedoceniać nawiązanych w ostatnich czasach przez poszczególne gdańskie firmy eksportowe stosunków z Republiką sowiecką. Dotychczas, na

początek zostało dokonanych tylko kilka tranzakcji o średnich rozmiarach. Mamy nadzieję, że te pierwsze tranzakcje zostaną ku obopólnemu zadowoleniu sfinalizowane i że ustąpią miejsca dalekoidącej, opartej na wzajemnem zaufaniu współpracy, szczególnie, że eksport drzewa z Białorusi i Ukrainy z natury swej ciąży ku Gdańskowi.

Reasumując, chcielibyśmy podkreślić, że pesymizm co do handlu drzewnego gdańskiego nie ma podstaw realnych. W przyszłości nie będziemy mieli obrotów rekordowych; nie istnieje jednak powód, dla którego mielibyśmy tego żałować. Interesy się zmniejszą, będą jednak z pewnością zyskowniejsze, ponieważ przy małych interesach łepiej kalkulować.

Koniecznem jest jednak wypełnienie wymienionych powyżej żądań, czego oczekujemy od zainteresowanych w tym czynników.

Spoglądając wstecz na ubiegły rok gospodarczy nie mozemy go określić jako niezadowalniający pomimo, że zysk w stosunku do olbrzymich obrotów, do dużego ryzyka, do pracy i do zużytego kapitału, był mały.

Że zastój w zbycie, który w jesieni się rozpoczął i zmiana orjentacji polskiego rynku drzewnego przeszły prawie niepostrzeżenie i nie spowodowały żadnych wstrząsów, może służyć jako dowód tego, że gdański handel drzewny oparty jest na solidnej podstawie i zasługuje na ogólne zaufanie.

DZIAŁ FINANSOWY

BENEDYKT KRYGIER
WARSZAWA

Zagadnienie finasowania przemysłu drzewnego — a Bank Drzewny

V

Ponieważ Bank Drzewny służyć ma interesom przemysłu drzewnego, więc, jak zaznaczyłem, w pierwszej linji przemysłowcy winni dążyć do zdobycia sobie wpływu w tym Banku i do stworzenia go kosztem swego wysiłku finansowego.

Przemysł drzewny musi i może zdobyć się na ten wysiłek, jeżeli chce dowieść swego znaczenia, swej siły i żywotności. Jeśli znalazł środki na zapłacenie daniny leśnej, niespodziewanych zwyżek frachtowych na zapłacenie wstecz za kilka, lat świadczeń socjalnych, to jeszcze zdobyć się musi na wzniesienie tej instytucji, która w niemałym stopniu zdecyduje o jego przyszłości, o istnieniu jego warsztatów pracy, wreszcie o zachowaniu, przynajmniej, jego stanu posiadania. Trzeba raz wreszcie skończyć z defetyzmem niektórych sfer przemysłowych, które boją się wszystkiego, we własne siły nie wierzą, każdą nową śmiałą myśl niweczą.

Niczem się przecież nie da wytłomaczyć, dlaczego przemysł, stanowiący taką potęgę, posiadający produkcję roczną, sięgającą bezmała cyfry stu miljonów dolarów, odgrywający taką rolę w życiu gospodarczem Państwa i jego bilansie handlowym, przysparzający ogromnych dochodów Skarbowi, zatrudniający tak olbrzymie rzesze ludności, dlaczego ten przemysł do tej pory nie stworzył imponującej organizacji zawodowej, któraby nadała właściwy kierunek jego polityce handlowej—organizacji, któraby stworzyła zeń twierdzę niedostępną dla różnych zakusów i różnych planów, oraz, co straszniejsze supremacji żywiołów obcych, dążących do wyparcia go z placówek, z takim trudem zdobytych. Czem można wytłomaczyć, że ta masa w wielkiej swej części nieskoordynowana, bez planu, bez polityki, a stanowiąca łącznie taką potęgę, nie zrozumiała dotąd potrzeby należytego scementowania się, chociażby celem stworzenia sobie podstaw finansowych, tych właśnie podstaw, których brak wywołuje spustoszenia w jego kadrach i z każdym dniem wytrąca z rąk przemysłu inicjatywę i energję. Czy naprawdę w przemyśle tym niema jednostek wybitnych, niema głów o szerszym światopoglądzie, niema ludzi zdolnych? Bezwzględnie są i jednostki niepoślednie. Brak tylko siły, któraby je spoiła, któraby je zebrała przy sobie i któraby pobudziła je do czynu.

Istniejące organizacje zawodowe z powodu braku należytego zrozumienia ze strony swoich członków walczą z trudnościami finansowemi. Organizacje te z trudem ściągają składki członkowskie, a walcząc ciągle z brakiem środków nie mogą stworzyć tej siły organizacyjnej, którą przemysł taki, jak drzewny, mieć powinien.

Może to wszystko tłomaczy się tem, iż przemysł drzewny walczy ciągle z brakiem środków, z brakiem kredytów, a ponieważ tych ostatnich nie potrafią mu dostarczyć związki zawodowe, zainteresowanie dla nich jest stosunkowo niewielkie. I dlatego naczelną dewizą organizacyj zawodowych winno być stworzenie instytucji kredytowej, instytucji dostarczającej tego czynnika, który spoić potrafi cały przemysł drzewny t. j. pieniądza. Taką instytucją, dookoła której skupiłby się cały przemysł drzewny będzie Bank Drzewny.

Pozwoliłem sobie jeszcze silniej uwypuklić niezbędną konieczność stworzenia Banku, by tem wyraźniej podkreślić, że przemysł drzewny na ten wysiłek się zdobędzie. Za dobrze znam stosunki naszego przemysłu drzewnego, bym nie mógł wyczuć jego możliwości. Słyszę z różnych stron powątpiewania, czy zdobędzie się przemysł drzewny na wycofanie środków z interesów swoich na stworzenie kapitału akcyjnego. Bezwzględnie tak się wydawać może tym, którzy patrzą na ten przemysł zdaleka, którzy wciąż nie doceniają jego znaczenia i jego możliwości i którzy wciąż powątpiewają o jego zamożności. Zgodzę się z tem, że nie wszystkie firmy drzewne będą chciały, może bardziej niż mogły, nabyć akcje tworzącego się Banku za wielkie sumy. Może z początku kapitał zbierać się będzie opornie, może niektóre firmy zamożniejsze będą miały możliwość i sposobność nabycia większych udziałów, ale twierdzę z całą stanowczością, że w przyszłości kapitały Banku wzrastać będą niepomiernie, dalsze jego emisje rozbierane będą z łatwością, bo przemysł drzewny nietylko buduje instytucję finansową dla obrony swoich interesów i zaspokojenia swych potrzeb, ale z czasem widzieć będzie w akcji Banku Drzewnego dobry interes, doskonale procentujący się walor. Dlatego na początek proponowałbym, by kapitał akcyjny wynosił 3.000.000 złotych. Przemysł drzewny polski pokryć musi przynajmniej 60% kapitału, pozostałe, t. j. w danym wypadku 40%, pokryć winien kapitał zagraniczny[1]

Obecność kapitału zagranicznego w mniejszości uważam za konieczną ze względu na potrzebę zdobycia kredytów zagranicznych. Dlatego w kapitale zakładowym reprezentowany być winien silny i wpływowy kapitał zagraniczny, mający zrozumienie dla przemysłu drzewnego w Polsce, a więc w pierwszej linji kapitał angielski.

Dotychczasowe badania moje w tym względzie, a nawet pewne przyrzeczenia, dają mi prawo stwierdzić, że wykonanie tego zamierzenia jest absolutnie pewne, zwłaszcza w obecnej sytuacji finansowej naszego kraju.

W niektórych sferach przemysłu istnieje tendencja przyciągnięcia w charakterze udziałowca z takim czy innym udziałem instytucyj państwowych bankowych (Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Rolny, P. K. O.) może dlatego, aby instytucje te, mogące wraz z Bankiem Polskim znacznie kredytować Bank Drzewny, były w niem zainteresowane, a także mając w nim swoich przedstawicieli, obdarzyły nowopowstałą instytucję większem zaufaniem. Istnieją i przeciwnicy tej koncepcji, którzy twierdzą, iż udział instytucyj państwowych skrępuje działalność Banku. Jest dużo czynników przemawiających za tą koncepcją i może tyleż przemawiających przeciw. Jakakolwiekby zapadła decyzja, nie powinno to wpłynąć absolutnie na samą sprawę powstania Banku.

Oileby udział instytucyj państwowych nie doszedł do skutku, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby w Radzie Banku zasiadali zaproszeni przedstawiciele wspomnianych Banków oficjalnych. Przeciwnie, udział taki uważam za wielce pożądany.

Powstaje zatem konieczność odpowiedzi, czy przemysł drzewny jest w stanie pokryć owe 60% kapitału 3.000.000 zł. t. j. 1.800.000 zł. Twierdzę stanowczo, że tak. Czyż nie znajdzie się w Polsce 100 firm drzewnych, które zakupią akcyj tego Banku za 18.000 zł. każda? Czyż nie znajdzie się 50 firm, które nabędą akcji po 20.000 zł., a 80 po 10.000 zł.? Czy wreszcie nie jest do pomyślenia, że znajdzie się znaczniejsza liczba udziałowców z małemi udziałami? Przecież wiem o tem, że jest bardzo duży szereg firm, które rwą się, by znaczniejszą sumą przyczynić się do powstania upragnionej instytucji. Dochodzą mnie wieści, że z niektórych stron wypowiadają się za koncepcją stworzenia spółdzielni kredytowej. Uważam tę myśl za bardzo niefortunną. Jeżeli powstanie spółdzielni kredytowej jest pożądane dla rzemiosła, drobnego handlu, to jest nie do pomyślenia dla wielkiego przemysłu i handlu. Współdzielnia nie może mieć tego zaufania, ani w kraju, ani zagranicą, a temsamem nie ściągnie kapitałów i kredytów, ani z kraju ani z zagranicy, by spełnić zadanie, do jakiego jest przeznaczony Bank Drzewny. Nie jest ona w stanie pod żadnym względem rozwinąć szerokiej działalności.

D Z I A Ł P R A W N Y

ADW. WŁ. J. SZATENSZTEJN
WARSZAWA

Nowy Dekret o rejestrowym zastawie rolniczym

Habent sua fata projekty opracowane dla potrzeb przemysłu drzewnego... Projekt o zastawie rejestrowym na towarze, który był opracowany uwzględniając specjalne interesy przemysłu drzewnego, do dnia dzisiejszego nie został załatwiony i nawet wskutek opozycji innych gałęzi przemysłu spoczywa w letargu, — Ale widocznie praca nad tym projektem na marne nie poszła. Bo oto na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalony został projekt o rejestrowym zastawie rolniczym, w którym, jak stwierdzimy *dalej*, *zasadnicze postanowienia i nawet stylizacja zostały żywcem przejęte z projektu o zastawie rejestrowym na towarze.* Pod wieloma względami powinien dekret o re-

jestrowym zastawie rolniczym zainteresować sfery leśne. Nie chodzi tu już o to, że dekret ten naśladuje projekt zastawu rejestrowego na towarze i może w przyszłości stanowić podstawę dla zastawu rejestrowego na towarze, ale i w tej formie, w jakiej zostanie ogłoszony, stanowić może podstawę prawną do rozbudowy stosunków kredytowych właścicieli majątków leśnych.

Artykuł pierwszy tego dekretu ogranicza coprawda stosowanie dekretu do projektów rolnictwa i przemysłu rolnego, lecz nie znajdujemy w tym dekrecie wzmianki, by z pod pojęcia przemysłu rolnego wzykluczony został przemysł leśny i można więc przy liberalnej interpretacji nowego dekretu twierdzić, że objektem prawa zastawu rolnego mogą być również produkty przemysłu leśnego. Wszak pojęcie rolnictwa jest o tyle szerokie, że obejmuje sobą całe leśnictwo.

Nowy dekret wyraźnie przewiduje, że zastawiać mogą jedynie właściciele gospodarstwa rolnego, lub przedsiębiorstwa przemysłowo-rolniczego. Pod pojęciem przedsiębiorstwa przemysłowo-rolniczego dekret rozumie przedsiębiorstwo przerabiające przeważnie produkty własnego gospodarstwa rolnego. Wynika więc z powyższego, że właściciele drzewostanu z nowego rozporządzenia korzystać nie będą mogli, lecz poza właścicielem majątku rolniczego skorzystać z rozporządzenia będą mogli ewentualnie dzierżawcy i użytkownicy tych majątków.

Zastawiać można według nowych przepisów jedynie na rzecz państwowych instytucyj kredytowych, komunalnych kas oszczędności, gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, spółdzielni kredytowych oraz innych instytucyj kredytowych, które oznaczy Minister Skarbu. Ograniczenie takie nie jest uciążliwe, gdyż każdą tranzakcję w razie potrzeby można załatwić przez bank.

Przedmiotem zastawu mogą być tylko stanowiące własność zastawcy produkty rolnictwa i przemysłu rolnego, o ile się znajdują na nieruchomości, lecz nie stanowią przynależności tej nieruchomości. Wynika więc z powyższego, że ścięte drzewo mogłoby być przedmiotem zastawu rejestrowego, o ile się tylko znajduje w obrębie majątku.

Formalności związane z ustanowieniem prawa zastawu są naogół identyczne z projektem o zastawie rejestrowym na towarze, a więc należy sporządzić umowę w formie notarjalnej, lub z poświadczonym podpisem zastawcy. *) W umowie należy ściśle wymienić przedmiot zastawu oraz sumę, na której zabezpieczenie prawa zastawu zostało ustanowione. Umowę tę należy zarejestrować w Sądzie Pokoju właściwym dla majątku, gdzie zastawiony przedmiot się znajduje. Dla każdego przedsiębiorstwa będzie prowadzony osobny rejestr. Rejestr jest jawny, dla wszystkich. **) Na przedmiocie zastawu należy uwidocznić w sposób trwały i wyraźny, że zostało ustanowione prawo zastawu. W razie egzekucji na przedmiocie zastawu ze sumy otrzymanej z egzekucji winien być zaspokojony przedewszystkiem zastawnik.

Na przedmiocie może być ustanowione jedno tylko prawo zastawu. Prawo zastawu może być scedowane innej instytucji, która w myśl dekretu może być zastawnikiem.

Specjalne przepisy normują wygaśnięcie prawa zastawu i wykreślenie prawa zastawu z rejestru.

Ciekawą i trudną pod względem prawnym do rozstrzygnięcia kwestją jest, co się staje z prawem zastawu, gdy przedmiot obciążony zastawem przechodzi w trzecie ręce. Dekret, naśladując projekt o zastawie rejestrowym na towarze stanowi:

> W razie usunięcia przedmiotu obciążonego rejestrowym zastawem rolniczym, z gospodarstwa rolnego lub przedsiębiorstwa przemysłowo-rolniczego, do którego rejestru prawo zastawu zostało wpisane, uprawnienia zastawnika pozostają w mocy tylko w stosunku do tych osób trzecich, które, nabywając na tym przedmiocie prawo rzeczowe, działały w złej wierze.

Specjalne przepisy normują skutki sprzedaży nieruchomości, na której się znajduje przedmiot zastawiony, jak również wypadki nieuczciwego postępowania zastawcy oraz wypadki zniszczenia i uszkodzenia przedmiotu zastawu. Wreszcie dekret przewiduje sankcję karną następującej treści:

> Kto rozmyślnie zniszczy lub bezprawnie usunie (art. 16) przedmiot zastawu, bądź dopuści do jego usunięcia, lub też kto rozmyślnie zastawi rzecz, nie będącą jego własnością, za taki występek karany będzie więzieniem do jednego roku i grzywną do wysokości 10.000 zł., lub jedną z tych kar, o ile czyn nie ulega karze surowszej według innych postanowień

Na obszarze, na którym obowiązuje ustawa karna z 1853 r. orzeka się ścisły areszt.

Dekret wchodzi w życie w trzy miesiące od dnia następnego po ogłoszeniu.

Streściliśmy ogólninikowo nowy dekret i niewątpliwie będziemy mieli okazję niejednokrotnie do tego tematu powrócić.

Podkreślamy jednak w zakończeniu, że zasadniczą kwestją pozostaje kwestja możliwości zastosowania tego dekretu do przemysłu leśnego.

*) Dekret niestety używa mało dla nas zrozumiałych wyrazów zastawnik i zastawca; dla niewtajemniczonych tłomaczymy, że zastawnik to jest wierzyciel, zastawca —dłużnik:

**) Analogja z rejestrem firmowym!

Den uns von vielen Seiten zukommenden Wünschen entsprechend, werden wir mit der nächsten Nummer beginnend alle Nachrichten und Artikel, die unsere ausländischen Leser interessieren köennten, auch in deutscher und englischer Übersetzung bringen.

WOLNA TRYBUNA

INŻ. STANISŁAW IHNATOWICZ
WARSZAWA

Niezwykłe odkrycie

Czasopismo „Przemysł i Handel drzewny“ w Nr. 9 z d. 13. III. 28 r. w artykule „Gospodarka rabunkowa w lasach?“ robi niezwykłe odkrycie.*) Cały artykuł w każdym prawie zdaniu przynosi czytelnikom rzeczy niebywałe.

Celem zapoznania czytelników „Drzewa Polskiego“ z rewelacjami, zawartemi we wspomnianym artykule, pozwolimy sobie na przytoczenie cytat z niego i ustosunkowanie się do nich. Streszczać nic nie będziemy, lecz wyłącznie cytować, bo chodzi nam o to, aby nikt autora nie posądził o łakomstwo, płynące z brzydkiej chęci upiększania swego czoła laurami „niezwykłych odkryć“, dokonanych przez innych.

Cytata z „Przemysłu i H. Drzewnego“: „Według zatwierdzonego planu rębnego Polska produkuje rocznie 23,5 milj. m^3 drewna zarówno użytkowego jak i opałowego. Po potrąceniu od tej ilości 17,5 mil. m^3 drewna, które wywiezione zostało w uszlachetnionej postaci zagranicę, otrzymujemy na pokrycie zapotrzebowania krajowego 6 milj. m^3 w tem 3,6 milj. m^3 użytku“.

„Jako podstawę naszych rozważań wzięliśmy tymczasowe dane G. U. S. dla naszego eksportu w 1927 r. i wypośrodkowaliśmy następujące cyfry: papierówka, kopalniaki, kłody i dłużyce, bale, deski, słupy telegr., podkłady, wyroby bedn. meble i forniry—6.426.439.t. = 17.529.127 m^3“.

Rzecz niezwykle pouczająca, 6.426.349 ton eksportu drewna w stanie okrągłym, nawpółobrobionym i w wyrobach dają aż 17.529.127 m^3 masy drewna w stanie okrągłym, z czego wynika, że zamiennik przeciętny dla całej ilości wynosi około 366 kg. na 1 m^3, a dla bali i desek około 265 klg., dla kłód i dłużyc około 450 klg., na 1 m^3. Prawda, że jest to odkrycie niezwykłe? Dotychczas w swej naiwności sądziliśmy że 1 m^3 kłód i dłużyc minimalnie będzie ważyć, przy eksporcie tych sortymentów w stanie świeżym, zupełnie nie przeschniętym, conajmniej 800 — 900 klg., zależnie od rodzaju drewna, okazuje się zaś, że jest to niezgodne z rzeczywistością, bo wynosi zaledwie około 450 klg.!

Dotychczas ani zainteresowane czynniki prywatno-gospodarcze, ani czynniki oficjalne nic nie wiedzą, aby istniał jakiś „zatwierdzony plan rębny“ według którego „Polska p r o d u k u j e rocznie 23,5 milj. m^3 drewna zarówno użytkowego jak i opałowego“. Znowuż w swej nieświadomości sądziliśmy, że po pierwsze, niema żadnego p l a n u r ę b n e g o d l a c a ł e g o k r a j u z a t w i e r d z o n e g o, natomiast jest plan zrębów etatowych dla lasów państwowych i poszczególne plany urządzenia gosp. leśnego dla około 40% lasów niepaństwowych, gdzie są przewidziane zręby etatowe, dla pozostałej części lasów niepaństwowych istnieją natomiast t. zw. zezwolenia na wyrąb lasu, od wypadku do wypadku; po drugie, zawsze byliśmy przekonani, że produkcja lasów, a więc przyrost masy drewna zupełnie jest niezależny od tego, ile się rąbie faktycznie, i że odwrotnie, wyrąb racjonalny zawsze zależnym jest od przyrostu. Tymczasem okazuje się, że w y s t a r c z a m i e ć „z a t w i e r d z o n y p l a n r ę b n y“, a b y P o l s k a p r o d u k o w a ł a 23,5 milj. m^3 masy drewna. Jest to tak oszałamiające odkrycie, że wprost nie do wiary! Nieładnie jest być Tomaszem niewiernym, zwłaszcza wobec tak solidnej redakcji, jaką szczyci się omawiane czasopismo, jednak te 23,5 milj., m^3 mocno nas intrygują. Sprawdźmy je.

Podług oficjalnego sprawozdania Komisji Ankietowej roczna produkcja lasów Polski, czyli przyrost roczny tych lasów wynosi:

Lasy Państwowe:	8.066.094 m^3,	użytku 4.436.354 m^3
„ niepaństw.:	8.976.321 m^3,	„ 4.277.471
Ogółem:	17.042.415 m^3,	użytku 8.713.825 m^3

Inż. Barański w swej pracy „Kwestja drzewna w Polsce“ dochodzi do cyfry nieco większej, około 20 milj., m^3—ale jakże daleko jeszcze do owych 23.5 milj. m^3.

Według obliczeń Komisji Ankietowej w sześcioleciu 1922—1927 (do 30. IX.) dopuszczalne zgodnie z przyrostem wyręby drewna użytkowego wynosiły 52.200.000 m^3, wyręby nadetatowe uzasadnione gospodarczo—18.000.000 m^3, razem wyrąb użytku 70.200.000 m^3. Z sumy tej konsumcja wewnętrzna wynosiła okrągło 36.000.000 m^3, na eksport pozostawało 34.000 000 m^3 użytku, wyeksportowano zaś 45.625.452 m^3 drewna użytkowego czyli więcej o 11.425.452 m^3, a więc rocznie przeciętnie o 1.904.262 m^3 ponad etat oraz uzasadnione gospodarczo wyręby nadetatowe.

Inż Barański w pracy swej, powyżej przytoczonej, wykazuje, że w lasach niepaństwowych większej własności w r. 1923, 24 i 25 wyeksploatowano rocznie przeciętnie 21.383.994 m^3 masy drewna, co w stosunku do przyrostu ich, maksymalnie obliczanego, w wysokości 11.500.000 m^3, stanowi przeciętnie 94,7% wyrębów ponad przyrost.

Tymczasem omawiany artykuł twierdzi: „Według rachunku prawdopodobieństwa jednak stwierdzić wypada, że w roku ubiegłym etat rębny po raz pierwszy został prawdopodobnie przekroczony. O katastrofalnych rozmiarach eksploatacji niema jednakmowy, gdyż w przeciwnym razie eksport musiałby być również katastrofalnie wysoki“.

---

*) Identyczny artykuł z podpisem W. R. ukazał się w dzienniku „Dzień Polski“ z dnia 14 b. m. i niemal identyczny w „Tygodniku Handlowym“ z dn. 16 b. m. (Przyp. Red.).

Cytowane wyżej dane o przyroście ze źródeł, w naszych warunkach najbardziej miarodajnych, w żadnym wypadku nie dają nam 23,5 milj. m^3 przyrostu rocznego masy drewna w naszych lasach. Okazuje się więc, że dobrze być czasami Tomaszem niewiernym.

Drugie zdanie pierwszej przytoczonej cytaty podaje nam już odkrycie niezwykłe, ba, wprost epokowe! Bo zważmy tylko: przyrost ogólny masy pg. omawianego artykułu wynosi 23,5 milj. m^3, w tem zaś 17,5 milj. m^3 drewna wyeksportowanego w r. 27, a więc drewna użytkowego, zresztą autor tego artykułu o opale w eksporcie nie wspomina, oraz 3,6 milj. m^3 użytku, pokrywającego zapotrzebowanie wewnętrzne.

Otrzymujemy przeto wg. omawianego artykułu następujące zestawienie:

Ogólny przyrost roczny 23,5 milj. m^3 wtem: 17,5 milj. m^3 więcej 3,6 milj. m^3 razem 21,1 milj. m^3 drewna użytkowego, i 2,4 milj. m^3 drewna opałowego; a więc 89,8% użytku i zaledwie 10,2% opału! Jest to istotnie odkrycie epokowe, bo dotychczas nie mieliśmy możności stwierdzić, aby gdziekolwiek bądź na świecie istniał podobnie korzystny stosunek użytku do opału. Natomiast w naszych lasach pg. Min. Rolnictwa, pg. Komisji Ankietowej — wysokość odsetka drewna użytkowego w lasach państwowych wynosi 55%, dla wszystkich zaś lasów polskich 51.2%. Zaiste, nieświadomość nasza w pierszym wypadku dotyczy 34,8%, a w drugim — 38,6% masy drewna użytkowego!

Lecz idźmy dalej; w tymże drugim zdaniu pierwszej cytaty mamy wyraźnie powiedziane: „..17.5 milj. m^3 drewna, które wywiezione zostało w *uszlachetnionej* postaci zagranicę...".

W wymienionych zaś sortymentach, składających się na ten wywóz, spotykamy: „papierówka, kłody i dłużyce", sortymenty, które dotychczas wszyscy eksporterzy zaliczają bez najmniejszych wątpliwości do drewna surowego, to znaczy nieobrobionego, a więc w postaci nieuszlachetnionej, przyczem dwa te sortymenty w ogólnej ilości wywozu stanowią przeszło 50% tonazu. I któż jeszcze zechce utrzymywać, że czasopismo „Przemysł i Handel Drzewny" w artykule pod tytułem „Gospodarka rabunkowa w lasach?" nie poczyniło „niezwykłych odkryć!"

Ale idźmy jeszcze dalej. Cytujemy z artykułu tego: „Ceny krajowe kształtują się w wysokości parytetu eksportowego i kto może sobie pozwolić, by kupować drewno w większych partjach". Podobno dotychczas istniało pojęcie parytetu złota, nikt zaś nie zna dotychczas pojęcia parytetu eksportowego" — czyli nowe odkrycie. Prawda, był ongiś w Polsce dowcipniś, co wynalazł „parytet gospodarczy", ale podobno nie uchroniło go to od sromotnej plajty razem z cudownym jego wynalazkiem.

Następna cytata: „Te wszystkie, po części nierealne wersje powstają z tej przyczyny, że wyręby czyste dokonuje się często tam gdzie się ich najmniej spodziewano. Przyczyną tego jest zmiana czy to struktury społecznej, czy też prawnej drogą komasacji, parcelacji i likwidacji serwitutów, co w konsekwencji oczywiście pociąga za sobą inny podział gruntów".

Jest to coś wspaniałego! Treść, logika, sens — są tak w tych zdaniach jasne i przejrzyste, że nie trzeba nikomu ofiarowywać konia z rzędem, aby to zrozumiał, oczywiście poza spółpracownikami redakcji czasopisma, które cytowane zdania wydrukowało.

Jedno tylko, w związku z temi zdaniami, nasuwa się przypomnienie: oto dotychczas powszechnie mniemano, że zmiany struktury społecznej odbywały się w wyniku albo zmiany systemu produkcji (komunizm pierwotny, feudalizm, kapitalizm spółczesny), albo w wyniku rewolty politycznej (wypadki w historji bardzo rzadkie), obecnie okazuje się że nic podobnego. Nowy wynalazek, co tylko z pod stempla „Oficjalnego organu ogłoszeniowego wszystkich Dyrekcji Lasów Państwowych", że mianowicie wystarczy droga „komasacji, parcelacji i likwidacji serwitutów, co w konsekwencji oczywiście pociąga za sobą inny podział gruntów"—aby nastąpiła „zmiana czy to struktury społecznej czy też prawnej drogą komasacji etc".

„...czyli kopalniaki, których ilość może być tak jak na stosunki nasze jeszcze dowolnie powiększona". Odkrycie to—możliwości dowolnego powiększania ilości kopalniaków—jest niezwykłe doniosłe i może być porównane z odkryciem złota w Połd. Afryce. O jacy biedni i ubodzy duchem są właściciele kopalń, przepłacający kopalniaki wprost na wagę złota.

Po tej cytacie nie czuję się godnym abym mógł jeszcze coś z omawianego artykułu zacytować.

Mój analfabetyzm jest bardziej szeroki i głęboki, aniżeli w swej zrozumiałości śmiałem dotychczas mniemać. A wszystkiemu są winne „wyręby czyste" dokonywane tam, gdzie „często... się ich najmniej spodziewano".

DZIAŁ HANDLOWY

Marktlage und Stimmungen

Die Politik scheint doch ein Schwert zu sein, das geeignet wäre selbst die stärksten Bande zwischen zwei Wirtschaftsorganismen zu zerschneiden. Diese Bemerkung drängt sich uns auf im Zusammenhange mit den ewigen Hindernissen, die politische Machinationen dem Zustandekommen eines Handelsvertrages zwischen Polen und Deutschland in den Weg legen. Bei einer Durchsicht der Tagespresse beider Länder kann man nicht umhin festzustellen, dass, vielleicht mit Rücksicht auf die kommenden Reichstagswahlen, der Ton der politischen Artikel deutscherseits in seiner Agressivität ganz merklich von dem ruhigen und versöhnlichen der polnischen Presse absticht. Wir würden uns damit, als ein der Politik vollkommen fernstehendes Blatt, gar

nicht befassen, wenn nur die durch die deutsche Tagespresse gepredigte Handelskriegsbereitschaft nicht notgedrungen ihren Einfluss auf die wirtschaftlichen Beziehungen zwischen den beiden Ländern ausüben müsste. Das Wirtschaftsleben verträgt eben kein Versteckenspiel. Einmal mit offenen Armen heraustreten und von Handinhandgehen erzählen, das andere Mal wieder sich hinter künstlichen politischen Wolken zu verschanzen, das mag ja eine beliebte Unterhaltung für Berufspolitiker darstellen für Geschäftsleute aber, die jeden Umstand gleich mit Bleistift in der Hand in Zahlen umwerten und jede Gefühlsregung schliesslich als Gewinn oder Verlust buchen müssen, ist der nunmehr in den Beziehungen zwischen Polen und Deutschland obwaltende Zustand ein Greuel

Diese Empfindung gewinnt immer mehr an Raum in den hiesigen führenden Wirtschaftskreisen. Besonders betrifft das Gesagte die Holzinteressenten, welche im Bewusstsein ein Opfer der Allgemeinheit zu bringen, viele Konzessionen an Deutschland im sog. Holzprovisorium gemacht haben und glaubten dadurch ein ständiges Verhältnis zwischen den beiden Nachbarstaaten einleiten zu helfen. Inzwischen erwies sich das geschaffene Provisorium als ein Vorwand zur Hintertreibung des polnischerseits beabsichtigen Ausfuhrverbotes resp. der Ausfuhrzollerhöhung für Rundholz, verwickelte die Lage auf dem hiesigen Rundholzmarkt noch mehr und gab der Industrie nichteinmal die Sicherkeit, dass venigstens in absehbarer Zukunft das Geschäft mit Deutschland sich regelmässig entwickeln wird können. Die verhältnismässig geringen Umsätze, die seit Anfang l. J. in Schnittware nach Deutchland gezeitigt wurden, langen nicht um über die üblen Folgen des Holzprovisoriums für die Entwicklung des Holzexportes aus Polen hinwegzutäuschen. Es mehren sich demzufolge die Stimmen, welche eine Ausschaltung jeder Unsicherheit aus der polnischen Holzwirtschaftspolitik verlangen, was nur durch zweckmässiges Vorgehen in der Richtung nach weiterem Ausbau der während des deutsch-polnischen Zollkrieges angeknüpften Beziehungen mit den überseeischen Holzmärkten zu erreichen wäre. Dieser Standpunkt der Holzwelt findet immer mehr Verständnis in den Regierungskreisen und bei den staatl. Grossbanken, welche eine ausgiebigere Finanzierung der Holzindustrie in den Weg leiten wollen, um dadurch deren Konkurrenzfähigkeit zu steigern. Nicht ohne Einfluss auf die Hebung des Selbstbewusstseins der polnichen Holzwelt bleibt die allmählige Besserung auf dem Innenmarkt und die Aussicht auf eine gute Bausaison, die nach den für Bauzwecke vom Staat und Stadtverwaltungen ausgesetzten Summen zu urteilen in diesem Jahr einen gewaltigen Aufschwung gegenüber den Vorjahren aufweisen wird. Vorläufig, infolge des anhaltenden Winters und des Umstandes, dass die bewilligten Baukredite zumeist noch nicht flüssig gemacht wurden, während das verfügbare Geld seitens der Bauunternehmer in Ziegeln und anderen Baumaterialien mit Rücksicht auf die drohende Knappheit dieser Artikel angelegt werden musste — sind die Umsätze in Holz noch nicht bedeutend, jedenfalls aber ist eine Besserung des Geschäftes schon zu verspüren.

Auf dem Rundholzmarkt beobachtet man ein Abflauen der Tendenz; um die noch verfügbaren, recht beschränkten Mengen wird beiweitem nicht mehr so heiss gestritten, wie zuvor. Auf der zuletzt in der Forstdirektion Siedlce abgehaltenen Versteigerung wurde nur ca ein Viertel der angebotenen Objekte mit einem Aufschlag auf die Taxe von 1—2% verkauft. Der grosse Rest fand zu den Ausrufspreisen keine Abnehmer.

Nachstehend die Preise per 1 m³ (cbm) frei Waggon Verladestation wo nicht anders vermerkt:

Kiefer; Blöcke sh. 50 — 54; Langholz (das Stück 1 m³ im Durchschnitt) sh. 25 — 28; Stammware in Blöcken sh. 82—87; Mittelware sh. 55; Waggonbretter Mk. 65; Waggonbohlen Mk. 60 (beides loco Grenze); Telegraphenstg u. Masten Zł. 45 bis 50; Grubenholz $ 3.00; Sleepers loco Danzig d. St. sh. 9; Schwellen I. T. sh. 4.9 — 4.10 (loco Grenze).

Fichte: Langholz sh. 20; Schleifholz $ 2.90.

Eiche: Prima Fournierstämme £ 12—13; Stämme von über 50 cm. £ 6 u. höher; von 40 — 49 cm. sh. 75—80, von 30—39 cm. sh. 55—60; Stammware in Bl. £ 5; Schwellen d. St. $ 1.50; Binder (Ausl.) $ 12.25 Plançons (Kbfuss) sh 4

Ahorn:	astfrei	von	35	cm.	im	Zopf	sh.	50—55
Weissbuche	„	„	25	„	„	„	„	28
Erle	„	„	25	„	„	„	„	38—40
Birke	„	„	25	„	„	„	„	23—24
Espe	„	„	25	„	„	„	„	30—32
Rotbuche	„	„	30	„	„	„	$	6

Rynek niemiecki

(Od naszego korespondenta w Berlinie)

Po dość ożywionej kampanji zimowej daje się obecnie zaobserwować na rynku drzewnym pewnę uspokojenie; stan ten jest tembardziej znamienny, że w tej porze roku zazwyczaj wzmaga się popyt na materjały drzewne i ceny wobec tego kształtują się zwyżkowo. Jeżeli więc rok bieżący odbiega pod tym względem od wzoru lat poprzednich muszą po temu istnieć przyczyny, leżące nie tylko w mniejszej lub większej skłonności do kupna wśród firm zainteresowanych lecz w pewnych zupełnie konkretnych zjawiskach. Takiem zjawiskiem, z którego dopiero wynika cały szereg innych, składających się na obecne położenie na niemieckim rynku drzewnym, jest dezorjentacja co do przyszłego układu stosunku między podażą drewna a popytem nań.

Dezorjentacja ta powstała na skutek napływu do tutejszych większych firm niezliczonych ofert na materjały tarte nie tylko że strony krajowych producentów, ale także z Polski, Czechosłowacji, Austrji, Rumunji i Jugosławji, przyczem licytacja i n m i n u s rośnie równie nieprawdopodobne jak swego czasu licytacja i n p l u s przy ofertach na drewno okrągłe. Właśnie zestawienie tych dwóch w rażącej ze sobą sprzeczności pozostających objawów powoduje skłonność do rezerwy, jaką okazują obecnie banki w stosunku do hurtowników drzewnych, do niedawna obficie darzonych kredytem, oraz hurtownicy i importerzy w stosunku do swoich dostawców. Przy restrykcjach kredytowych, stosowanych przez banki nieraz dość nieoczekiwanie i narażających w ten sposób klijentów na trudności płatnicze, daje się wyczuć pewien system, dążący mianowicie do oczyszczenia placu z firm, nie posiadających trwałych podstaw egzystencji i operujących wyłącznie cudzym kapitałem. Niestety, środki stosowane przy tem przez banki o tyle mijają się z celem pozatem chwalebnym, że trafiają one nie w spekulantów, lecz w ich Bogu ducha winnych dostawców, których towar służy jako zabezpieczenie kredytów udzielanych hurtownikowi.

Poważni składnicy natomiast, rozporządzający własnym kapitałem i zaufaniem banków, sami nakła-

dają sobie daleko idącą wstrzemięźliwość, nie chcąc zapełniać swoich składów towarem, który byłby albo droższym od cen, które mogą w bliskiej przyszłości ustabilizować się na niższym poziomie — albo też towarem, nie będącym w poszukiwaniu. Dochodzi do tego jeszcze fakt, że wiele z pośród niskich ofert napływających z zagranicy okazuje się przy bliższem zbadaniu nierealnemi, bo niejeden oferent proponuje nabycie towaru, którego albo zupełnie nie posiada, albo też tylko znikome ilości, lecz obiecuje sobie dokompletować zapas po zawarciu transakcji. Ma to podobno dotyczyć specjalnie pomniejszych polskich dostawców, którzy w zapale konkurencyjnym biorą za podstawę kalkulacji nie rzeczywistą wartość, lecz obserwowaną chęć zbycia towaru.

Za sosnowy odziomkowy materjał tarty, w czem I kl. około 70%, płaci się obecnie za towar pochodzenia wschodnio-niemieckiego loco wag. st. zał. mk. 125.—, za towar polski loco niem. st. graniczna (nieoclony) mk. 105 — 110. Towar gorzej sortowany trudno zbyć po cenie ok. 10% niższej. Poszukiwany jest przedewszystkiem materjał suchy 5/4" i wyżej, podczas gdy świeżo przetarty nie znajduje nabywców.

Za boki bezsęczne płacono w ostatnich czasach przy dużej podaży mk. 100—105 za m^3 loco granica bez cła przy przec. szer. 16/17 cm i przec dług. 4 m.

Deski środkowe i czubkowe suche pomimo ograniczenia produkcji w wielu fabrykach mebli w poszukiwaniu po cenie: 3/4" pierwszej jakości mk. 90.—, u/s mk. 65—70 za m^3 loco wag. st. zał. Z Polski napływa wiele ofert na każdą ilość środkowych i czubkowych desek o przec. szer. ok. 14 cm. po mk. 60-65 loco granica bez cła niemieckiego.

Deski do wyrobu skrzynek znajdują obecnie nieco mniejszy zbyt przy wzrastającem zaofiarowaniu ze strony Czechosłowacji i Rumunji.

W płaceniu ceny: za 13 i 16-o mm. mk. 55, za 20 i 23 mm. mk. 50 za m^3 loco wag. Berlin.

Za materjał wagonowy, mało zresztą poszukiwany, żądano ostatnio: za podłogowy mk. 62—65, za boczny mk. 65—70, zaś za deski i bale o długości ponad 6 cm. i dużej szerokości mk. 75 za m^3 loco st. zał.

Na deski ciesielskie na razie mały popyt. Poszukiwany wyłącznie niemal suchy materjał po następujących orjentacyjnych cenach: 20 mm. obrzynany równolegle do mk 52; takiż 23 mm. do mk. 55; 26 mm. wąskie do mk. 62, szerokie (p. szer. 19/20 cm.) do mk. 68; kantówka 8/8 — 10/10 do mk. 63; grubsza do mk. 60; łaty 3/5 i 4/6 cm. do mk. 72; te same 5/8 cm do mk. 75; bale szerokości od 18 cm. wzwyż do mk. 75. Wszystkie powyższe ceny rozumieją się za m^3_n loco wagon Berlin.

Gdański rynek drzewny

Na gdańskim rynku drzewnym sytuacja jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Wprawdzie dotychczasowy pesymizm zaczyna powoli ustępować nadziei, że w związku z pokryciem zapotrzebowania polskich kolei na podkłady i materjały tarte, dalej w związku z dużą, znacznie przekraczającą zapotrzebowanie wewnętrzne produkcja kopalniaków w południowych okręgach Polski i w związku ze wzrostem zainteresowania w Zachodniej Europie dla polskiego drzewa twardego nastąpi pewne ożywienie w handlu zamorskim już w tygodniach najbliższych — ale mimo tego powstrzymują się kupcy gdańscy od finalizowania zakupów w Polsce aż do chwili, kiedy się ceny w Polsce ostatecznie ustabilizują. Pewna poprawa zaznaczyła się jednak już o tyle, że z olbrzymich zapasów, które kupcy gdańscy posiadali na swych składach w porcie i które jeszcze w grudniu ub. r. obliczane były na około 70.000 std., w ciągu miesięcy zimowych sprzedana została większa część, dzięki czemu uwolnione zostały poważne kapitały.

Na rynku drzewa białego panuje zastój. Wobec znacznego wzrostu cen tego towaru w Polsce, przy równoczesnem utrzymaniu cen w Anglji na poziomie dawnym lub niewiele wyższym, żadna tranzakcja poważniejsza w najbliższym czasie do skutku dojść nie może. Pewne zainteresowanie dla polskiego drzewa białego objawia w ostatnich czasach Francja. W ostatnich dniach sprzedana została partja desek około 1000 std. o wymiarach 3 × 9 po 12 £ 7 sh. 6 d. fob. Gdańsk. Za ten sam objekt oferowano z jednego z południowo-zachodnich portów angielskich po 14 £ 5 sh cif, co się jednakże wobec znacznych kosztów frachtu gorzej kalkulowało.

Na rynku drzewa twardego objawia się w dalszym ciągu duże zainteresowanie przy małych jednak obrotach, ponieważ i na tym rynku tranzakcje są utrudnione przez znaczny wzrost cen w Polsce. Podczas gdy np. za plansony ceny w Anglji w roku ub. podniosły się o 30%, podskoczyły ceny tego towaru w Polsce w tym samym czasie o 50 — 70%. Oprócz tego dostarczany w tym roku na rynek gdański towar polski jest gorszy od zeszłorocznego, co się tłomaczy nadmierną produkcją zeszłego roku.

Małopolska Wschodnia

Sytuacja na rynku d zewnym nie wykazuje w ostatnim czasie ważniejszych zmian.

Manipulacja leśna dzięki długotrwałej zimie wszędzie ukończona. Zapasy tegoroczne surowca są ilościowo mniejsze od zeszłorocznych. Dowóz drewna do tartaków postępował i postępuje nawet z najodleglejszych miejsc bardzo sprawnie dzięki bardzo wielkiej podaży furmanek.

Ruch tartaczny podjęty jest w całej pełni. Wprawdzie tartaki położone w miastach nie rozporządzają dużemi zapasami, natomiast tartaki znajdujące się w pobliżu lasów zaopatrzone są w ilość surowca wystarczającą do jesieni. Tartaki przecierające sosnę, która winna być najdalej do połowy maja przetarta, pracują z podwójną a nawet potrójną szychtą, tartaki zaś przecierające drzewo liściaste mają tylko szczupłe zapasy i ograniczają się do 8 godzin pracy. Zauważyć przytem należy, że tartaki przecierające drzewo liściaste urządzają się pomału na produkcję materjałów bukowych, które to materjały w ostatnim czasie znacznie zyskały na wartości.

Zbyt w kraju jest narazie nieznaczny, ruch bowiem budowlany nie jest jeszcze rozpoczęty. Pomimo to skonstatować należy, że składnicy zaczynają już zaopatrywać swe składy w materjał budowlany, co wskazuje na spodziewane z początkiem wiosny ożywienie się ruchu budowlanego i to tak w miastach, jakoteż po wsiach. Stan rolniczy spodziewa się kredytów na rozbudowę swoich gospodarstw, a fabryki maszyn rolniczych okazują żywe zainteresowanie dla różnych materjałów potrzebnych do wyrobu maszyn.

Popyt zagraniczny, jeżeli chodzi o rynek niemiecki, dytychczas nie dopisał. Za wyjątkiem materjałów tartych szpilkowych wysokocennych, popyt na materjał tarty gorszych gatunków jest bardzo mały, tak, że wiele przedsiębiorstw drzewnych zaczęło ponownie produkować materjały drzewne o angielskich wymiarach. Żywszy popyt do Niemiec daje się obserwować na t. zw. „kantle bukowe" (Stuhlleisten) i skrzynie (Kleinkisten) na które panuje również wielki popyt ze strony Holandji i Anglji.

Zauważyć daje się również popyt na kloce dębowe do wyrobu fornierów oraz na fornierowe kloce olchowe i w mniejszych ilościach na brzozę.

Na drzewo kopalniane jakoteż papierówkę i osikę do fabrykacji zapałek zainteresowanie znaczne.

Co do poszczególnych rodzajów drewna należy zauważyć:

Drewno okrągłe. W obrocie krajowym przy znacznej rezerwie ze strony zakupujących tartaków można raczej skonstatować pewną zniżkę cen. Powodem tego jest wstrzymanie się Niemiec z zakupami drewna okrągłego oraz ta okoliczność, iż wskutek sprzyjającej zimy nagromadziły się wielkie zapasy drewna zwiezionego na stacjach kolejowych.

Za jodłę i świerk płacono na cele krajowe \$ 4.—.— 4.10, dłużyce świerkowe, zależnie od grubości \$ 4.—.— 4.75 za 1 m³ loco wagon stacja załadowcza.

Za dębinę dla krajowych tartaków do \$ 12.— za 1 m³ loco wagon st. załadowcza.

Papierówka sucha: \$ 2.50 — 2.70 za 1 m. p.

Za kopalniaki: płacono \$ 2.70 — 2.90 za m³ loco stacja graniczna Piotrowice i Makoszowy.

Materjał tarty miękki: Wskutek trwającego zastoju na rynku angielskim głównie panuje zainteresowanie tylko dla bali holenderskich, za które uzyskiwano około \$ 10.50, oraz dla kantówki rzniętej do Niemiec po cenie \$ 10.50 — 11.— za m³ franco stacja załadowcza.

Materjał dębowy tarty: Mimo dość znacznego zainteresowania tak ze strony Anglji, jak i innych zachodnich rynków zbytu, ceny trzymają się na dotychczasowym poziomie.

Jedynie fryzy tak dla fabryk krajowych jak i eksportu są poszukiwane.

Deszczułki dębowe posadzkowe: na takowe istnieje w dalszym ciągu popyt, albowiem wskutek zwyżki ich cen w ostatnim miesiącu, spowodowanej drożejącym surowcem, oraz na skutek spodziewanego znaczniejszego zapotrzebowania, pokrywają tak handlarze jak i przedsiębiorstwa budowlane już obecnie częściowo zapotrzebowanie na tegoroczny sezon budowlany, płacąc za I-szą kl. około zł. 11.75, za II-gą kl. około zł. 10.50 za 1 m² loco wagon stacja załadowcza

Ceny drewna w Polsce

Gatunek	SORTYMENT	Jednostka	Warszawa hurtowo loco wagon	Warszawa loco skład detal.	Rynek eksport. przeciętne ceny loco wagon stacja	Rynek eksport. przeciętne ceny cena	Wilno loco wagon stacja	Wilno cena	Wołyń i Polesie loco wagon stacja	Wołyń i Polesie cena	Wschodnia Małopolska loco wagon stacja	Wschodnia Małopolska cena	Zachodnia Małopolska loco wagon stacja	Zachodnia Małopolska cena	Polska Zachodnia loco wagon stacja	Polska Zachodnia cena	UWAGI
Sosna	bloki okr. od 30 cm. w cienkim końcu	1 m³			zał.	sh. 50-54	zał.	sh. 50	zał.	sh. 50-54							
	dłużyce (sztuka przec. 1 m³)	„			„	sh. 25-28	„	sh. 32	„	sh. 28							
	bloki tarte	„			„	sh. 82-87				165							
	deski i bale stolarskie	„	zł. 140-160	zł. 200							zał.	zł. 160					
	„ stolarskie boczne bez sęków	„	165-170	210						180			Kraków	zł. 170			
	„ środkowe	„			„	sh. 55											
	„ i bale ang. u. s.	1 std.					Wilno	£ 9-10			zał.	$9.25-9.75					
	„ obrzynane ½"	1 m³	100-105	125													
	„ „ ¾" i 4/4"	„	115	130						zł. 80-85							
	„ „ 5/4" i 6/4"	„	125	145						zł. 100-110	zał.	zł. 95					
	bale obrzynane 2", 2½", 3"	„	130	150									Kraków	zł. 105-100			
	deski wagonowe niem.	„			gran.	mk. 65					zał.	zł. 108					
	bale wagonowe niem.	„			„	mk. 60											
	kantówka obrzyn. niewym.	„	125	145								$ 10.5-11					
	„ wym. dł. do 7 m. s. do 20 cm.	„	150														
	„ ciosana	„	85	110													
	łaty (również świerkowe)	„	130	150							zał.	zł. 80-95					
	deski heblowane i szpuntowane	„	145	160			Wilno	zł. 110									
	słupy telegraficzne i maszty	„			zał.	zł. 45-50	„	sh. 23		sh. 24							podkłady sosnowe f-co gran. s h.4.09-4.10
	kopalniaki	„			„	$ 2.90			zał.	$ 3.00	gran.	$2.70-2.90					
	sleepry	1 szt.			Gdańsk	sh. 9											
	podkłady I-szy typ	„			zał.	zł. 8.60-8.75			„	$ 0.96							
Świerk	dłużyce	1 m³			zał.	sh. 20	zał.	sh. 22			gran.	$4.25-4.75					
	deski	1 std.					Wilno	£ 9									
	bale	„															
	papierówka	1 mp.			zał.	$ 3.—	Prostk.	$ 3.5-3.6			zał.	$ 2.5-2.7	Makosz.	$ 3.50			
Dąb	okrąglaki fornierowe . . . I-szej kl.	1 m³			zał.	£ 12-13				£ 9							
	„ od 50 cm. wzwyż „ „	„			„	£ 6 i w.			zał.	£ 6							
	„ od 40 do 49 cm. „ „	„			„	sh. 75-80			„	sh. 80-85							
	„ od 30 do 39 cm. „ „	„			„	sh. 55-60			„	sh. 55-60							
	materjał tarty odziomkowy w blok.	„			„	£ 5			Gdańsk	£ 6.10-7.15	zał.	$ 20-26					
	„ stolarski wszystkich grub.	„	190	260								$ 18-22	Kraków	zł. 170-190			
	„ 1" posadzkowy	„	145														
	kloce belgijskie	1 szt.			„												
	towar paryski	1 m³							„	£ 7.10	zał.	zł. 225					
	podkłady typ pruski	1 szt.			„	$ 1.50						$ 1.50					
	bindry	wykł.			„	$ 12.25											
	klepka	1 m³					zał.	£ 12/10									
	fryzy										zał.	$ 24-26					
	plan sony	st.kub.			zał.	sh. 4											
jesion	kloce bez sęków od 35 cm. w cienk. k.	1 m³			zał.	sh. 50-55					zał.	zł. 120					
	stolarka wszystkich grubości	„	220	260							„	zł. 175					
grab	kloce bez sęków od 25 cm. w cienk. k.	1 m³			zał.	sh. 28											
	stolarka wszystkich grubości	„	160	220													
olcha	kloce bez sęków od 25 cm. w cienk. k.	1 m³			zał.	sh. 38-40	zał.	sh. 35-36	zał.	sh. 38	zał.	zł. 70					
	stolarka wszystkich grubości	„	110	150													
brzoza	kloce bez sęków od 25 cm. w cienk. k.	1 m³			zał.	sh. 23-25	zał.	sh. 24-26									
	stolarka wszystkich grubości	„	110	150													
buk	kloce bez sęków od 30 cm. w cienk. k.	1 m³			zał.	$ 6					zał.	zł. 42					
	stolarka wszystkich grubości	„	140	190								zł. 90	Kraków	zł. 80-90			
osika	kloce bez sęków od 25 cm. w cienk. k.	1 m³			zał.	sh. 30-32	zał.	sh. 30	zał.	sh. 30	zał.	zł. 65					

Pod adresem Ministerstwa Skarbu

Polską jest jedynym krajem, który posiada dotąd nigdzie na świecie niestosowany sposób stemplowania weksli. We wszystkich krajach Europy weksel wypisuje się na blankietach zwykłych, często opatrzonych nagłówkiem firmy prywatnej, od których państwo pobiera stempel właściwy przez naklejenie odpowiedniej ilości marek stemplowych. U nas zachował się dziwny, wszędzie zarzucony (rosyjski) system używania wyłącznie blankietów urzędowych ze stemplem drukowanym. Pomijając częstą trudność nabycia w handlu takich blankietów odpowiednich odcinków, to niezależnie od przeszkody, hamującej szybkość obrotu handlowego, wynaleziono jakby dla dalszego utrudnienia i skomplikowania sposób, który jaknajprędzej powinien ulec radykalnej zmianie.

Ponieważ odcinki oficjalne drukowane są tylko do pewnej wysokości, to w razie potrzeby wystawienia weksla na większą sumę, przepisy wymagają, aby taki weksel przed jego podpisaniem był ostemplowany w urzędzie stemplowym, co naraża często kupców na wystawanie w ogonku po kilka godzin. To samo dotyczy weksli zagranicznych, przybywających do kraju dla zdyskontowania w Polsce. Ponieważ weksel taki przed żyrowaniem musi być również, jak wyżej, w urzędzie ostemplowany, powoduje to konieczność stałego zabiegania, połączonego często z utarczkami, protokułami i karami, gdyż urzędy stemplowe domagają się od interesantów przedstawienia dowodów, kiedy weksel przekroczył granicę, w myśl bowiem przepisów, musi on być ostemplowany najpóźniej w przeciągu 7 dni od tej chwili.

Czyżby nasze czynniki miarodajne nie uznały za stosowne obdarzyć nas dobrodziejstwem korzystania z praktyki stosowanej pod tym względem na zachodzie Europy, gdzie mianowicie istnieje zwyczaj stemplowania weksli przez naklejanie znaczków stemplowych. Zaoszczędzi to Skarbowi znacznych kosztów utrzymywania zbytecznego personelu urzędniczego na terenie całego Państwa, a życie gospodarcze pozbawi istnej plągi ciągłych trudności, straty czasu, pieniędzy i ułatwi w znacznym stopniu obrót handlowy

Wyniki przetargu w D. L. P. w Siedlcach w dn. 20 b. m.

Na przeszło 130 jednostek licytacyjnych, wystawionych na przetarg, znalazło amatorów po cenie przekraczającej ceny wywoławcze, zaledwie około 35-iu! Poniżej bardziej charakterystyczne szczegóły: 376 m³ dłużyc sosnowych przeważnie od 20—30 cm. i 103 m³, dłużyc świerkowych, przeważnie 20—30 cm.,cena wywoławcza zł. 40.—, sprzedano za zł. 42.37 (do spławu 4 km.); 115 m³ olszy, 34 m³ jesionu, 41 m³ świerku od stacji 24 km. c. wywoł. zł. 40, sprzed. za zł. 42; 118 m³ dłużyc dębowych, 56 m³ jesionowych, przy kolejce leśnej c. wyw. zł. 40.—, sprzed za zł. 41.50 dłużyce sosnowe korowane ok. 220 m³ przec. — 30 cm. od st. kol. 5 km. cena wyw. zł. 40.—, sprzed. za zł. 44.50; kłody i dłuży e sosnowe 175 szt. 328 m³, sosny posuszowej 100 m³, świerku 78 m³ c. wyw. zł. 42, sprzed. 43.55; 848 m³ dłużyc sosn. przew. do 30 cm, 153 m³ świerkowych, przew. do 30 cm., loco binduga, cena wyw. zł 51, sprzed. zł 55.—; 672 m³ dłużyc sosn. przew. do 40 cm., 154 m³ świerkowych przew. do 30 cm. loco binduga, c. wyw. zł. 51,—, sprzed zł. 55; dłużyce i kłody sosnowe brakowe, c. wyw. zł. 32, sprzed. zł. 33; dłuż. sosnowe 1168 m³ przew. do 30 cm. dębu 23 m³ od stacji 10 km. c. wyw. zł. 35, sprzed zł. 36.04; papierówka c. wyw. zł. 15.— sprzed. zł. 15.58; papierówka korowana na biało w stosach metrowych 562 m³, w dłużycach 283 m³ na bindudze, c. wyw. zł. 22.— sprzed. zł. 24.07; kopalniaki sosn. 1 km. od kolejki, c. wyw. zł. 20.—, sprzed. zł 20.50.—Materjał tarty świerk. obrzynany 13 mm., c. wyw zł. 75.— sprzed. zł. 80.18.

Wiadomości handlowe

Państwowy Instytut Eksportowy komunikuje: Państwowe Koleje Duńskie pragną zakupić: 30.000 sztuk podkładów kolejowych dębowych z dostawą natychmiastową i 45.000 sztuk z dostawą od maja do sierpnia r. b. Obowiązują następujące wymiary: długość 260 cm., szerokość 26 cm., wysokość 16 cm. Towar przyjmowany będzie w Gdańsku lub Gdyni, szczegółowe warunki dostawy do przejrzenia w P. I. E.

F-ma Horacy Heller Warszawa, sprzedała firmie Kabak i Rubinsztejn, Warszawa ok. 1500 m³ olchy po cenie sh. 37 za m³ loco wagon st. Dąbrowica.

P. S. Schalit sprzedał podobno około 5.000 m³ olchy tartacznej firmie Kabak i Rubinsztejn w Warszawie.

F-ma Bernstein i Ferster, Warszawa sprzedała f-mie Spizer, Berlin ok. 1.500 m³ stolarki na st. Małkinia po cenie mk. 92.50 za 1 m² f-co wagon stacja Zbąszyn.

W ostatnim tygodniu kupcy niemieccy zawarli w Polsce kilka większych tranzakcji na odziomkową stolarkę świerkową. Płacono po mk. 65—68 za m³ f-co wagon stacja graniczna.

F-ma Horowitz i Schlatz sprzedała f-mie Neame Booth 3000 do 4000 m³ dębiny okrągłej wołyńskiej bez brakowania.

F-ma Szwarcwald we Lwowie sprzedała f-mie Denny, Mott i Dickson w Gdańsku 1000 m³ dębiny po 6 £.

F-ma Standart sprzedała 2000 m³ sosny tartej f-mie Franz Schlobach.

F-ma Nowik w Wilnie sprzedała kilkadziesiąt tys m³ sosny f-mie Brambach w Gdańsku (a nie jak podawano f-mie Heinrich Engelman w Berlinie).

F-ma Scharling z Rygi sprzedała f-mie Heinrich Engelman w Berlinie 6000 m³ sosny spławnej z Telechan po $26^1/_2$ sh. na bindudze.

Poszukiwana sosnowa stolarka odziomkowa dla Niemiec

Zapotrzebowanie na tarcicę, zwłaszcza odziomkową. Poszukiwana sosna spławna i olcha tartaczna dla Niemiec.

Wzrasta coraz bardziej zapotrzebowanie na materjały sosnowe tarte dla rynku wewnętrznego. Fakt ten tłumaczyć można zbliżającą się wiosną, a z nią sezonu budowlanego. Pomimo pogłosek, iż ruch budowlany będzie słaby, hurtownicy płacą na Polesiu już dziś każdą żądaną cenę za materjał tarty.

Spławem nadejdzie do pińskich tartaków około 45.000 m³ sosny budulcowej. Pińskie fabryki dykt klejonych oczekują nadejścia około 20.000 m³ olchy. Oprócz powyższych ilości nadejdzie spławem do Pińska około 30.000 m³ sosny, ca. 10.000 m³ olchy i ca. 12.000 m³ osiki.

Sprzedano większą partję brzozy od 25 cm. Φ w. c. k. po cenie sh. 26/6 za m³ franco wagon Pińsk. Zakupiła firma Schwarz z Wiednia.

Według otrzymanych przez nas wiadomości, Dyrekcja L. P. w Siedlcach przygotowuje żywicowanie drzewostanów sosnowych, przeznaczonych do cięcia w przyszłej kampanji rębnej.

Magistrat m. st. Warszawy stara się w Banku Gospodarstwa Krajowego o pożyczkę w wysokości ok. 50 miljonów złotych, przeznaczoną w całości na cele budowlane Według wszelkiego prawdopodobieństwa pożyczka ta dojdzie do skutku.

F-ma A. Alperson, Równe sprzedała swój objekt leśny na Wołyniu pp. J. Friedmonowi i N. Ajzensztadtowi.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku komunikuje nam obrót towarowy morski w porcie Gdańsk za miesiąc luty b. r. w tonach (dane tymczasowe):

	przybyło	wybyło
Środki żywności	2.390	2.926
Zboże	2.160	5.217
Drzewo	—	78.659
Węgiel	80	390.929
Cukier	—	10.797
Śledzie	2.201	—
Nowozy sztuczne i chemik.	32.905	4.570
Cement	—	8.630
Rudy	26.060	—
Żelazo wszystkich rodzaji	724	—
Łom	29.874	—
Towary inne	2.374	6.860
Razem	98.768 t.	508.588 t.

WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE

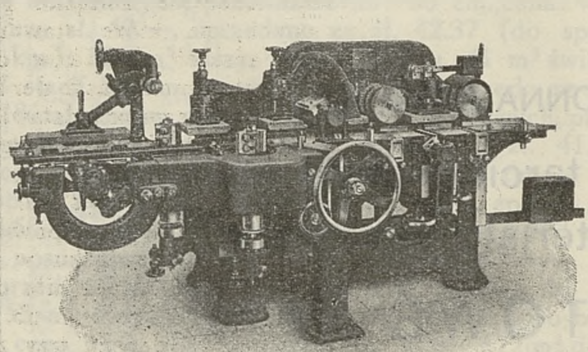
Z Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce

Pierwszą wiadomością, która zasługuje na zanotowanie w kronikach Rady Naczelnej, jest fakt powołania jej przedstawiciela do Państwowej Rady Kolejowej przy Ministerstwie Komunikacji. Udział przedstawiciela przemysłu drzewnego w pracach Rady Kolejowej będzie miał niewątpliwie niezmiernie doniosłe znaczenie z uwagi na zamierzoną w niedalekim czasie gruntowną rewizję obecnej taryfy towarowej. Jeżeli reforma taryfy, oparta na gruntownych studjach przygotowawczych, jakie obecnie prowadzi Ministerstwo Komunikacji, ma osiągnąć pozytywne wyniki, musi uwzględnić doświadczenia, zdobyte przez czynniki gospodarcze w minionym okresie. Należy wyrazić nadzieję, iż ścisła współpraca Rady Kolejowej z przedstawicielstwem przemysłu drzewnego, który w całości przewozów kolejowych odgrywa tak doniosłą rolę, pozwoli na przystosowanie konstrukcji taryf na przewóz materjałów drzewnych do wymogów zdrowego rozwoju gospodarczego.

Dnia 8 marca r b. odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem p. Naczelnika S. Królikowskiego konferencja o charakterze informacyjnym, mająca na celu ustalenie postulatów sfer drzewnych odnośnie do przyszłego traktatu handlowego z Niemcami. Vice Prezes Rady Naczelnej p. Benedykt Krygier, w dłuższem przemówieniu przedstawił obraz sytuacji przemysłu drzewnego, motywując szeregiem argumentów postulaty zorganizowanego przemysłu drzewnego, który domaga się uzyskania w ramach przyszłego traktatu wydatnego obniżenia niemieckich ceł wwozowych na materjały tarte

---

Dnia 20 marca r. b. delegacja przemysłowców poznańskich w osobach pp.: Dyr. Kolskiego i p. Kubicy, przybyła do Warszawy celem przedstawienia w Ministerstwie Rolnictwa katastrofalnego położenia w poznańskim przemyśle tartacznym, wytworzonego przez praktyki, stosowana w różnych nadleśnictwach w Dyrekcji Poznańskiej, które uchylają się od zatwierdzania wyników submisyj. Odnośne praktyki, dyktowane wyłącznie przez względy natury fiskalnej, odbierają tartakom poznańskim możność zaopatrywania się w surowiec, niezbędny dla utrzymania stałej i normalnej pracy zakładów. Delegacja, do której przyłączyli się z ramienia Rady Naczelnej pp. Inż. Ostrowski i Dyr. Czerwiński, była przyjęta w Ministerstwie przez podsekretarza Stanu p. Hanickiego, zastępującego nieobecnego pana Ministra Niezabytowskiego. Pan Vice-Minister po wysłuchaniu referatu p. Dyr. Kolskiego obiecał rozpatrzeć przed-



łożone materjały, ilustrujące niezmiernie ciężkic położenie przemysłu tartacznego b. dzielnicy pruskiej.

Obecność w Warszawie p. Dyr.Kolskiego pozwoliła na szczegółowe omówienie sprawy udziału przemysłu drzewnego w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w r. 1929. Należy zaznaczyć, iż mimo usilnych starań, podjętych przez organy kierownicze Rady Naczelnej i czynnie współdziałające z nimi w tym zakresie władze poszczególnych Związków drzewnych, prace organizacyjne, związane z udziałem w Wystawie, posuwają się naprzód w tempie niezmiernie powolnym. Nader nikła liczba zgłoszeń ze strony indywidualnych wystawców nie pozwoliła dotąd na dokładne ustalenie rozmiarów, w jakich zorganizowany przemysł drzewny weźmie udział w Warszawie. P. Dyr. Kolski po zapoznaniu się ze stanem prac organizacyjnych obiecał ze swej strony poczynić starania wobec władz Powszechnej Wystawy Krajowej w celu uzyskania jaknajdalej idących redukcyj kosztów, jakie ponieść ma przcmysł drzewny z tytułu swego udziału w Wystawie. Po opracowaniu z Komitetem Wystawy szczegółowych kosztorysów, opartych na najbardziej oszczędne kalkulacji, będzie zwołane posiedzenie konstytucyjne Zarządu Grupy XXII a (przemysłu drzewnego), który kierować będzie całokształtem prac organizacyjnych.

Dnia 10 marca r. b. odbyła się w Radzie Naczelnej konferencja w sprawie kredytów dla przemysłu drzewnego, w której wziął udział szereg wybitnych przedstawicieli życia gospodarczego i znawców praktyki bankowej. W wyniku szczegółowej dyskusji w której wypowiedzieli się pp.: Dąbrowski, Klarner, Krygier, Jastrzębski, Hupert i Csala, ustalono, co następuje:

1) Ogromne trudności, z jakiemi w obecnem położeniu walczy przemysł drzewny, wysuwają sprawy kredytowe na czoło zagadnień, domagających się natychmiastowego i pozytywnego rozwiązania. Interes zagrożonego w swych podstawach przemzsłu drzewnego, całkowicie zgodny z naczelnemi dążeniami zdrowego rozwoju gospodarczego, nakazuje Radzie Naczelnej rozwinięcie planowej akcji wobec centralnych instytucyj kredytowych (Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego). Głównym celem tych zabiegów winno być rozszerzenie szczupłych ram pomocy kredytowej, z jakiej w dotychcząsowym stanie rzeczy korzystał przcmysł drzewny, do wymiarów, odpowiadających wielkości jego niezaspokojonych potrzeb kredytowych — oraz jego roli i znaczeniu w całości gospodarstwa narodowego.

2) Powstanie Banku Drzewnego, ogniskującego akcję kredytową na rzecz przedsiębiorstw przemysłu drzewnego, wpłynęłoby niewątpliwie nader dodatnio na ogólny układ stosunków — w kierunku częściowego przezwyciężenia wielkich i rozległych trudności, tamujących obecnie normalny rozwój tej podstawowej gałęzi wytwórczości krajowej. Stąd też samą inicjatywę powołania do życia podobnej instytucji uznać wypada za wysoce pożądaną, przyczem dla zapewnienia jej szans realizacji należałoby przeprowadzić bliższe studja, które wykażą, w jakim stopniu zasadnicze kierunki przyszłej działalności projektowanego Banku Drzewnego dadzą się pogodzić z wymogami obowiązujących w tej mierze przepisów prawnych.

Rada Naczelna zwraca uwagę swych członków jak i firm zainteresowanych na ogłoszoną w Nr. 5. dwutygodnika „Drzewo Polskie", na str. 110, tablicę-projekt wymiarów drewna iglastego piłowanego do celów budowlanych.

Jest to projekt Komitetu Normalizacyjnego, gdzie nie uzgodniono wymiarów długości.

Rada Naczelna ponownie zwraca się tą drogą do wszystkich zainteresowanych z prośbą o nadsyłanie swych uwag i propozycji co do projektu Komitetu Normalizacyjnego.

Wobec zasadniczego znaczenia dla przemysłu tartacznego sprawy długości znormalizowanych materjałów tartych budowlanych, R. N. liczy na szersze zainteresowanie się tą kwestją przez sfery przemysłowo drzewne, które powinny dostarczyć wyczerpujących, rzeczowo uzasadnionych danych, przemawiających za stanowiskiem, zajętem przez delegata R. N. w Komitecie Normalizacyjnym, a obalających projekt tegoż ostatniego.

Walne Zebranie Związku Eksporterów Gdańskich

14 b. m. odbyło się w gmachu gdańskiej izby handlowej doroczne Walne Zebranie Związku gdańskich eksporterów drzewnych, na które stawili się oprócz członków trzech gdańskich Związków drzewnych, zjednoczonych w „Arbeitsgemeinschaft der Danziger Holzinteressenten", również liczni przedstawiciele władz gdańskich i polskich, organizacyj gospodarczych i prasy.

Zebranie zagaił prezes Związku gdańskich eksporterów drzewnych, p. Wendt, który, po powitaniu obecnych, zdał sprawę z działalności związku w roku ub. Jak ze sprawozdania tego wynika, uczyniła organizacja gdańskiego przemysłu drzewnego w r. ub. znaczny postęp, ponieważ istniejące w Gdańsku trzy związki drzewne zjednoczyły się w jedną organizację, która doszła z Radą Naczelną w Polsce do porozumienia w sprawie dalszej współpracy, rozwijającej się

obecnie ku korzyści obydwóch stron. Jako przedstawiciel gdańskiej Arbeitsgemeinschaft działa na terenie Polski p. Marjan Kirsch, którego zadaniem jest reprezentowanie interesów gdańskich organizacyj wobec polskich władz rządowych i organizacyj gospodarczych, współpraca nad uzgodnieniem zamierzonych zarządzeń rządu, udzielanie pomocy członkom organizacyj w ich sprawach indywidualnych, leżących w interesie organizacji, branie udziału w charakterze delegata we wszystkich fachowych drzewnych komisjach, przygotowywanie posiedzeń gdańsko-polskiej komisji drzewnej, praca nad zbliżeniem organizacji gdańskiej do organizacyj polskich, usuwanie wszelkich wyłaniających się trudności i różnic zdań.

W dalszym ciągu swego sprawozdania podreślił p. Wendt specjalnie pożyteczność założonej w r. ub. w Gdańsku Giełdy drzewnej i również w r. ub. założonego biura statystycznego, wskazał następnie na starania Związku w kierunku uzyskania od władz polskich refakcji frachtów i t. d.

Przy końcu swego sprawozdania odczytał p. Wendt nadeszłe od Rady Naczelnej pismo z życzeniami owocnych obrad dla związku gdańskiego i wskazujące na wspólnotę interesów między polskim i gdańskim przemysłem i handlem drzewnym. Utrzymane w bardzo serdecznym tonie pismo Rady Naczelnej zostało przez zebranie z uznaniem przyjęte do wiadomości jako dowód stałego zaciśniania się stosunków między gdańskiemi a polskiemi organizacjami drzewnemi.

Następny referat wygłosił p. Golberger na temat „Gdański eksport drzewa w r. 1927 i jego widoki na przyszłość". Niezwykle ciekawy ten referat zewierający szereg uwag, nad któremi powinny się zastanowić nasze władze miarodajne, podajemy oddzielnie w dosłownem brzmieniu.

Jako ostatni zabrał głos prezes „Arbeitsgemeinschaft", p. Richter, który scharakteryzował cele i zadania tego związku a następnie przedstawił warunki osiągniętego między „Arbeitsgemeinschaft" a Radą Naczelną porozumienia. Jako zadanie związku określił p. Richter załatwienie wszystkich spraw z zarządami koleji, portu i ceł, reprezentowanie interesów tych gdańskich związków drzewnych wobec gdańskich i polskich władz i wobec gdańskiej izby handlowej, utrzymywanie kontaktu z polskiemi drzewnemi organizacjami. Po złożeniu sprawozdania z dokonanej przez Arbeitsgemeinschaft w r. ub. pracy wymienił p. Richter jako główne zadanie tego związku na rok bieżący kontynuowanie starań u polskich władz kolejowych, by przy zamierzonej ogólnej rewizji taryf kolejowych taryfy na drzewo nie zostały podwyższone i by przyznana została refakcja frachtów w wysokości, koniecznej dla umożliwienia rozwoju eksportu drzewnego, dalej kontynuowanie starań w kierunku obniżenia kosztów przeładunku w Gdańsku, w pierwszym rzędzie w kierunku zmniejszenia opłat portowych, wreszcie rozpoczęcie starań w kierunku zrównania stawek taryfowych na drzewo dla tartaków gdańskich ze stawkami na drzewo dla tartaków polskich i w kierunku uzyskania dla transportów drzewnych z Gdańska do Niemiec taryfy drzewnej wyjątkowej.

Omawiając współpracę między Radą Naczelną Związków Drzewnych a Gdańską „Arbeitsgemeinschaft" przedstawił p. Richter najpierw historję wstępnych rokowań między tymi dwoma organizacjami, by następnie szerzej omówić wyniki pracy mieszanej komisji drzewnej, wyłonionej przez obydwie organizacje dla ustalenia warunków ich współpracy. Przy tej okazji p. Richter podkreślił z naciskiem, że Gdańska „Arbeitsgemeinschaft" przy załatwianiu swych spraw korzystała w całej pełni z poparcia Rady Naczelnej i dał wyraz nadziei, że ta współpraca i w przyszłości nie ulegnie zmianie tembardziej, że na ostatniem posiedzeniu komisji mieszanej zapadło postanowienie, że związki gdańskie wydelegują do Rady Naczelnej swych przedstawicieli, dzięki czemu kontakt między obydwoma organizacjami jeszcze bardziej się zacieśni.

Reasumując wrażenie z Walnego Zebrania podkreślić należy, że uwydatniła się na niem ze strony kupców gdańskich chęć realnej współpracy z polskiemi organizacjami drzewnemi, oparta na zrozumieniu, że interesy kupców i przemysłowców drzewnych polskich i gdańskich są identyczne i że Polska i Gdańsk tworzą jeden jednolity organizm gospodarczy. Kupcy drzewni w ten sposób jako pierwsi zrobili wyłom w murze uprzedzeń, dzielącym dotychczas przedstawicieli różnych gałęzi gospodarstwa gdańskiego i polskiego.

Danziger Holztransporte über See

Datum	Schiff	Bestimmungs-hafen	LADUNG	MAKLER
1/3 1928	Kokness	Antwerpen	1097,595 cbm. eichene Blockware Bohlen und Bretter 356,578 Stds. kieferne und tannene Bohlen und Bretter	Adolph Voigt & Co.
1/3	Heinz Ferdinand	Preston	338,501 Stds. Tannenbretter und Bohlen	Bergenske
2/3	Skotland	Hull	545 Fathoms Pitprops	Bergenske
2/3	Käte	Antwerpen	152 Bund Sperrplatten 9670 „ Eichenstäbe 444,553 cbm. Rotholz 40,019 „ Weissholz	Behnke & Sieg
3/3	Ester	Manchester	176,958 Stds Tannenbretter	Bergenske
3/3	Hansa	London	21,114 cbm. Oak Strips 29,765 Stds. unbesäumte Eiche 93,879 „ Rotholz 93,782 „ Weissholz 4,9 „ besäumte Eiche	Behnke & Sieg
3/3	Carl Rekder	Wesermünde	77,008 Stds. fichtene Bauware 33,291 „ kieferne „ 102,591 „ tannene „ 6,079 „ kieferne Bretter	Aug. Wolff & Co.
3/3	Carl Cords	London	112,45 Stds. Rotholz 76,52 cbm. Oak Strips 12,13 „ unbesäumte buchene Bohlen 446 Bund Sperrplatten 36 „ eichene Fourniere 8,756 cbm. unbesäumte eichene Blockware 79,719 „ „ „ Bohlen 8,762 „ eschenes Schnittmaterial 18,982 „ Weissholz	Behnke & Sieg
3/3	Ragnkild	Southampton	1452 Lds. Halfsleepers	Danziger Schiffahrts-Kontor
3/3	Energie	Rotterdam	335,007 Stds. Weissholz 125,273 cbm. eichene Bloecke 50,798 eichene Stäbe 56,169 cbm. Eichen Batts 5,385 „ Tannenbretter	Behnke & Sieg
3/3	Skaane	Cardiff	35,046 kg. eichene Stäbe 90,76 Fathoms Pitprops 298,932 Stds. R. wood 95,750 cbm. Oak Strips	Shaw Lovell & Sons
4/3	Holland	Antwerpen	250,185 cbm. Rundeiche	Aug. Wolff & Co.
4/3	Hamfelde	Amsterdam	313,003 cbm. Fichtenlangholz 268,711 Stds. Tannen: Bohlen und Bretter	Adolph Voigt & Co.
5/3	Oldenfelde	Zaandam	709,617 Fichtenlangholz 143,396 tannene Bohlen	detto
6/3	Nordmark	Hull	323 Faden Grubenholz	detto

Datum	Schiff	Bestimmungs-hafen	LADUNG	MAKLER
7/3	Consul Hintz	Manchester	19,800 kg. Eichene Stäbe 516,085 Stds. R. wood	Shaw Lovell & Sons
7/3	Elsfleth	Sunderland	224,437 Stds. R. wood	detto
7/3	Arnold Koepke	Ostende	483,216 Loads eichene Schwellen 316,340 cbm. kieferne Telegraphenstangen	Adolph Voigt & Co.
7/3	Eduard	Gent	186,500 Faden Grubenholz 195,900 Loads eichene Schwellen	detto
8/3	Jägersborg	Kjoege	1467,712 Loads Sleepers 94,14 cbm. Telegraphenstangen	Bergenske
8/3	Johanne Margaretha	Ramsgate	178,569 Stds. R. wood	Shaw Lovell & Sons
9/3	Johann Ahrens	London	182,027 cbm. Weissholz 63,659 „ Rotholz 31,839 „ eichene Bohlen 810 St. Maurerlatten	Behnke & Sieg
9/3	Faroe	Horsens	478,64 Loads Sleepers 9,9 cbm. Telegraphenstangen	Bergenske
9/3	Diana	Hull	465 Fathoms Props	Danziger Schiffahrts-Kontor
9/3	Eleonore Maersk	London	1884 Loads Timber und Timberends	detto
9/3	Dietrich Bohnekamp	Alloa	260 Faden Grubenholz	Adolph Voigt & Co.
10/3	Hoffnung	Sligo	131,702 Stds. Tannenbohlen	H. Lenczal & Co.
12/3	Yamville	Bordeaux	53,181 cbm. Eichenschnittmaterial 145,401 „ Tannen- u. Fichten-Schnittmaterial 218,081 Stds. tannene Bohlen 190,200 kg. eichene Fassdauben	Worms & Co.
12/3	Stegelborg	Garston	768,721 Stds. tannene Bohlen	Bergenske
13/3	Mottlau	Dortrecht	666,385 cbm. Fichtenlangholz	Behnke & Sieg
13/3	Ossian	Liverpool	606,973 Stds. Tannenbohlen	Bergenske
15/3	Ellensborg	Garston	1566 Loads Halfsleepers	Danziger Schiffahrts-Kontor
15/3	Sagatind	Antwerpen	834,847 Stds. R. wood	Shaw Lovell & Sons
15/3	Bojan	Ballina	463,358 Stds. tannene Bohlen 9,221 „ kieferne „	H. Lenczal & Co.

MAX WEICHMANN

GDAŃSK, STADTGRABEN 13

Dom założony w 1876 r.

Spedycja i składowanie drewna wszelkiego rodzaju
Place składowe na Holmie i w Strohdeich

Specjalne urządzenia dla przeładunku drewna okrągłego, słupów telegraficznych, sliprów i podkładów.

ODDZIAŁY:

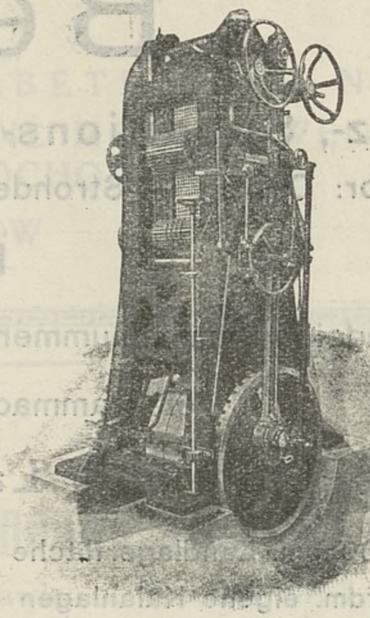
Mysłowice — Katowice, ul. Kernera 4.
Hindenburg O/S, Marktplatz 1 —
Sośnica—Beuthen O/S Krakauerstr. 15
Franustadt — Neu-Bentschen

64

F. W. HOFMANN

w WROCŁAWIU

ULTRA — TITAN



Reprezentant Inż. JÓZEF SZEJNBERG
Warszawa, Złota 59a Tel. 240-21
buduję nowoczesne ta taki i beczka nie systemu SZWEDZKIEGO

65

Danziger Holzkontor A. G.

DANZIG, MILCHKANNENGASSE 28/29
Telefon: 26-081, 26-082

SAEGEWERK und LAGERPLATZ

NEHRUNGERWEG 6 TELEFON: 28-465
STATION: DANZIG STROHDEICH

ANKAUF

von Rundeichen, Plançons, eichenem und anderem Laubholzschnittmaterial, Fassholz auch Sleepers und Schwellen

GDAŃSK, MILCHKANNENGASSE 28/29
Telefony: 26-081, 26-082

TARTAK i SKŁADY

NEHRUNGERWEG 6 TELEFON: 28-465
STACJA: GDAŃSK STROHDEICH

ZAKUP

dębiny okrągłej, plansonów, dębowych i innych materjałów tartych liściastych, klepki, a także sliprów i podkładów.

68

Wydawca: Spółka Wydawnicza Drzewna S-ka z ogr. odp. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Adam Łada-Bieńkowski

Zakł. Graf. Henryk Baranowski i S-ka, Warszawa, Solec 50, tel. 221-92